

Mieczysław Łojek

Prof. zw. dr hab.

Akademia Pedagogiczna w Bydgoszczy

Jan Kochanowski w edukacji uczniów szkół średnich w latach 1918-1984

1. Szkolna wiedza o Kochanowskim w latach 1918-1939

Genialna, zarazem do klasycznych skojarzeń Horacjańskich nawiązująca intuicja artystyczna Kochanowskiego, podsunęła mu niegdyś znamienne wyznaczenie:

Jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty;
A co mi za żywota ujmie czas dzisiejszy,
To po śmierci nagrodzi z lichwą wiek późniejszy¹.

Poeta nie pomylił się i bardzo trafnie przepowiedział trwałą żywotność swojej twórczości poetyckiej. Od chwili bowiem puszczenia w obieg czytelniczy jego tekstów rękopiśmiennych, a zwłaszcza od ich pierwszych edycji, zdobyły sobie one od razu uznanie i wysoką ocenę. I spuścizna ta, starannie zebrana i przekazana potomnym, idzie triumfalnym pochodem już przez cztery stulecia. Na niej kształciły się niemal wszystkie pokolenia młodzieży polskiej, począwszy od czasów Kochanowskiego aż do chwili obecnej. W pełni zatem urzeczywistniają się daleko w przyszłość sięgające nadzieje poety:

[...] abym i w tej śmiertelności
I potem był u ludzi w powieści uczciwej,
A nie podlegał wszytek śmierci zazdrościwej².

Nasza ucząca się młodzież poznawała twórcę czarnoleskiego z kilku źródeł: z podręczników szkolnych, opracowań naukowych i metodycznych oraz na lekcjach retoryki, poetyki, gramatyki, popisach uczniów, a potem historii literatury i stylistyki, dalej – z własnej lektury jego dzieł, z wypowiedzi innych pisarzy i artystów, a obecnie zaś także z przekazów radiowych, telewizyjnych i internetowych. Przypominajmy zatem najważniejsze owe źródła i oceny „budujące”, zwłaszcza w dydaktyce

¹ J. Kochanowski, *Muza*. [w:] *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 127.

² Tamże, s. 128.

szkolnej, a także zwróćmy uwagę na dzieje sławy poety, z którymi młodzież zapoznawała się w latach 1918-1984.

Należy zaznaczyć, że chociaż rok 1918 nie stanowił daty przełomowej w dziejach nauczania literatury ojczystej³, to jednak odzyskanie niepodległości odegrało bardzo ważną rolę, umożliwiając pełną kontynuację podejmowanych uprzednio zamierzeń. W chwili bowiem odzyskania niepodległości zarówno szkoły średnie Galicji, jak i Królestwa, miały podręczniki do literatury polskiej, które wyposażały uczniów w dość nawet obszerną wiedzę o Janie z Czarnolasu. A ponieważ z niektórych korzystano jeszcze przez pewien czas i po roku 1918, przypatrzmy się szczegółowej głównym wydawnictwom.

Bardzo ważnym źródłem wiedzy o Kochanowskim w okresie lat prawie pięćdziesięciu był *Podręcznik do nauki dziejów literatury polskiej*

A. i M. Mazanowskich, wydany po raz pierwszy w Krakowie w 1899 i wznawiany aż po rok roku 1947. Od innych ujęć różnił się on tym, że podawał nie tylko ogólną charakterystykę utworów poety, utrzymaną w tonie rzeczowym, ale zapoznawał też czytelnika z bogatym zestawem różnorodnych o nim publikacji, rejestrował daty pierwszych wydań dzieł łacińskich i polskich, zamieszczał wypowiedź Reja i bezimiennego autora *Proteusa*, przytaczał wyimek *Żalów nagrobnych* Klono-wica, a ponadto dawał streszczenia czołowych dzieł, jak *Szachów*, *Zgody*, *Satyra*, *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*, *Carmen macaronicum*, *Odprawy posłów greckich*, *Trenów* i *Pieśni*. Autorzy dobrze znali i rozumieli twórczość czarnoleskiego artysty, dlatego rozważania swe zamknęli następującym stwierdzeniem:

Stworzył poezję całego narodu; stworzył ją od razu wzniosłą, szlachetną, narodową i piękną. [...] Uprawiał z powodzeniem niemal wszystkie naówczas znane rodzaje poezji epicznej, lirycznej i dramatycznej⁴.

Młodzież korzystająca z tego podręcznika zapewne dobrze poznawała pisarza i musiała też nabierać przekonania do niego oraz do jego dzieł. Pożyteczną książką, która zapoznawała uczniów szkoły średniej i z utworami Kochanowskiego, były także *Wypisy polskie dla klas wyższych*, I. Chrzanowskiego i K. Wojciechowskiego, podręcznik, który obowiązywał od 1918 roku. Autorzy, świetni znawcy i wielbiciele czarnoleskiego pieśniarza, poświęcili mu dwadzieścia osiem stronic. W tok bardzo syntetycznego wykładu wplatali też teksty literackie. Znalazły się tu fragmenty *Satyra*, *Muzy* i fraszek: *Do fraszek*, *O Koźle*, *O doktorze Hiszpanie*, *Na pieszczone ziemiany*, *Do Hanny*, *Na Konrata*, *O Hannie*, *Na zdrowie*, *Do gór i lasów*, *Na dom w Czarnolesie*, *Na lipę*; dalej pieśni: *Czego chcesz od nas, Panie*, *Wieczna sromota*, *Jest kto, co by wzgardziwszy ty doczesne rzeczy*; *Trudna rada w tej mierze*; *Gdziekolwiek jest*, *Nie dbam, aby zimne skały*; *Serce roście patrząc na te czasy*; *Nie masz i po*

³ W. S z y s z k o w s k i, *Rok 1918 w dziejach polonistyki szkolnej*, „Ruch Literacki” 1968, nr 6, s.351-361.

⁴ A. i M. M a z a n o w s c y, *Podręcznik do nauki dziejów literatury polskiej*, wyd. VII, Warszawa – Kraków 1928, s. 66.

drugi raz nie masz; z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*: Panny I, II, VI, X, XII, a wreszcie psalmów: 7, 74, 91, 104. Badacze omówili też *Odprawę posłów greckich* i *Treny*, ale tekstów nie zamieścili, tłumacząc, iż obydwie dzieła muszą być czytane przez uczniów w całości. W rozważaniach podsumowujących twórcy podręcznika pisali:

Kochanowski tworzył nie dla zysku i nie dlatego, aby innych uczyć czy to mądrości, czy cnoty, ale nade wszystko dla miłości samej poezji, która mu była potrzebą serca [...]; o sławę chodziło mu bardzo i to nie tylko o doczesną, o rozgłos za życia, ale nade wszystko po śmierci, o nieśmiertelną sławę⁵.

Młodzież i z tej pracy dowiadywała się wiele o twórczości Jana Kochanowskiego i mogła nabrać osobistego zaufania do jego spuścizny literackiej.

Należy przypomnieć też, że w roku 1919 Biblioteka Narodowa w Krakowie wydała *Treny* J. Kochanowskiego z obszernym wstępem i bogatym komentarzem T. Sinki. Do roku 1950 ukazało się jedenaście wydań. W tym również czasie, w opracowaniu T. Sinki, ukazała się w Bibliotece Narodowej *Odprawa posłów greckich* i do roku 1949 była wznawiana dziewięciokrotnie. Z tych edycji, mimo zmieniających się metod nauczania literatury i różnych tendencji w zakresie teorii interpretacji dzieła literackiego, korzystali zarówno nauczyciele, jak i uczniowie co najmniej w ciągu czterdziestu lat. *Wstępy* T. Sinki do dzieł Kochanowskiego, stanowiące gruntowne studia, dawały młodzieży wiedzę rozległą, a jednocześnie ułatwiały czytelniczy kontakt z tekstami poety. Dodajmy jeszcze, że Julian Ejsmond, w trosce o wzbogacenie wiedzy młodego czytelnika o obcojęzyczną twórczość Kochanowskiego, w roku 1919 przełożył i wydał utwory łacińskie.

Równocześnie rozważnym propagatorem dzieł mistrza czarnoleskiego i wiedzy o nim, był Kazimierz Wóycicki. W *Stylistyce i rytmice polskiej* przytaczał go aż trzynaście razy⁶ i podawał fragmenty z *Hymnu*, dalej II i IV trenu, *Wezwanie Hanny do Czarnolasu*, psalmu 18 i 104, *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*, *Satyra*, pieśni *Gdziekolwiek jest*. Więcej utworów w całości zamieścił w książce pt. *Życie polskie. Wypisy dla klasy IV i V szkoły średniej*⁷. Figurowały tam: *O Wandzie*, z *Sobótki* pieśń Panny XII, *O doktorze Hiszpanie*. fragment z *Apoftegmatów*, *Na most warszawski*, *O Rzymie* i pieśń *Czego chcesz od nas, Panie...* Do dzieł Kochanowskiego odwoływał się Wóycicki również w *Rozbiorze literackim w szkole*. Pouczając nauczycieli o ukazywaniu powiązań między niektórymi utworami, pisał: „Sprawa związków, wpływów, pożyczek, tak interesująca badacza, nie istnieje dla zwykłego

⁵ I. Ch r z a n o w s k i, K. W o j c i e c h o w s k i, *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich*. Cz. I, wyd. VI, Lwów – Warszawa 1926, s. 129. Wyd. I. Lwów 1913, nosiło inny tytuł: K. W o j c i e c h o w s k i, *Wypisy dla klas wyższych*. Cz. 1 (do 1822). Na podstawie *Historii literatury niepodległej Polski* I. Chrzanowskiego. W następnych edycjach I. Chrzanowski jest już wymieniany jako współautor.

⁶ K. W ó y c i c k i, *Stylistyka i rytmika polska*, wyd. VI, Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Paryż – Wilno – Zakopane 1925, s. 11, 12, 36, 37, 179, 181.

⁷ Tenże, *Życie polskie. Wypisy dla klasy IV i V szkoły średniej*, wyd. II, Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Poznań – Wilno – Zakopane 1923, s. 8-11, 74-75, 76-80.

czytelnika, o ile przeto nie nasuwa się w szkole (np. *Treny, Ojciec zadżumionych*)⁸. Podobnie też i przy innych propozycjach metodycznego postępowania nauczycielskiego przywoływał szesnastowiecznego lutnistę. „Taka np. fraszka Kochanowskiego O doktorze Hiszpanie doskonale nadaje się na przeróbkę sceniczną. Dialog poety stanowi podnetę do rozwinięcia, wskazuje kierunek rozmowy”⁹. Albo jeszcze inne zalecenie pouczające:

Do najbardziej interesujących ćwiczeń tam, gdzie istnieje odpowiedni materiał, należy: porównywanie dwóch pokrewnych utworów tego samego autora [...] bądź różnych autorów, np. pieśń Kochanowskiego O dobrej sławie i Ody Mickiewicza¹⁰.

Interesującym podręcznikiem była *Krótką stylistyką oraz teorią wierszowania* H. Gallego¹¹. Ten bardzo twórczy dydaktyk nawiązywał w wymienionej pracy do dzieł Jana z Czarnolasu przy omawianiu takich zagadnień, jak zwięzłość wypowiedzi, funkcje barbaryzmów, znaczenie apostrofy, teoria rytmu, rodzaj rymów, a wreszcie charakterystyka strof.

Ciekawą książkę dla młodzieży napisały także Cecylia Bogucka i Cecylia Niewiadomska. Autorki dość pomysłowo opracowały w niej *Hymn*, wybór fraszek, pieśni, psalmów i *Treny*. Godne uwagi są tam zwłaszcza polecenia systematyzujące i utrwalające wiedzę o Kochanowskim, jak np.

Co znaczą wyrażenia: «Ten pan, zdaniem moim, kto przestał na swoim», «Cnota skarb wieczny»?; Czym różnią się utwory Kochanowskiego od utworów Reja?; Jakie zasługi położył Jan Kochanowski dla języka polskiego?¹².

Podręcznik zamieszczał również i wykaz tanich wydań utworów poety. Uczący się korzystali wiele z tej pomocy i zapewne nie raz zainteresowali się osobiście twórczością piewcy wsi spokojnej.

W 1922 roku ukazał się urzędowy dokument ministerialny, który ramowo określał zakres wiedzy ucznia o twórcy *Zgody*. Polecał on nauczycielom, aby młodzież szkół średnich poznała: życiorys, wybór fraszek, pieśni, psalmów. *Pieśń świętojańską* (w wyborze), *Muzę* (początek), *Odprawę posłów greckich* i *Treny*¹³. W dziale B; Monografii i rozpraw, poświęconych rozbiorom utworów, znajdowały się także prace o Kochanowskim: I. Chrzanowskiego *Historia literatury niepodległej Polski* (w wyborze) i B. Chlebowskiego *Jan Kochanowski w świetle własnych utwo-*

⁸ Tenże, *Rozbiór literacki w szkole*, Warszawa 1921, s. 88.

⁹ Tamże, s. 96.

¹⁰ Tamże, s. 97.

¹¹ H. G a l l e, *Krótką stylistyką oraz teorią wierszowania*, wyd. VIII, Warszawa (b.r.w.), s. 10, 15, 23, 40, 42, 46. Cytowane wydanie musiało się ukazać po 1921 r., gdyż VI wyszło właśnie w r. 1921.

¹² C. B o g u c k a, C. N i e w i a d o m s k a, *Nasi pisarze, ich życie i dzieła. Krótki zarys dziejów piśmiennictwa polskiego*, wyd. II, Warszawa – Lublin – Łódź – Poznań (1920).

¹³ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *Program gimnazjum państwowego. Wydział Humanistyczny*, wyd. III, Warszawa 1926, s. 6.

rów. Ponadto w spisie wierszy do wyuczenia się na pamięć proponowano *Hymn*, jedną fraszkę lub pieśń oraz jeden tren¹⁴.

W tym samym roku, w związku z hasłami uaktywnienia twórczej samodzielności myślenia uczniów w procesie odbioru dzieła literackiego, pojawiły się nawet dla młodzieży różne prace metodyczne, zawierające ciekawe polecenia. Do tej serii publikacji należy pomysłowo opracowany zbiór zagadnień Stanisława Adamczewskiego. Badacz poświęcił Kochanowskiemu wiele miejsca i na dziewięćdziesięciu stronicach zamieścił 401 zadań i pytań, które odnosiły się do różnych dzieł i ujmowały wielorakie kwestie, np.

Do którego z dwu typów tragedii należy *Odprawa*: do «tragedii losu» czy do «tragedii charakteru», czy też stanowi połączenie tych dwu typów? [...] W których trenach uczucie ma przebieg spokojny, w których gwałtowny? [...] Jaki mógł być cel napisania *Trenów*? [...] Co zawdzięczam Kochanowskiemu? [...] Mój ulubiony utwór Kochanowskiego (umotywować; można też przeprowadzić ankietę)¹⁵.

Autor w *Przedmowie* zaznaczył, że *Zbiór zadań i pytań* chciałby

nie tylko ułatwić opanowanie przedmiotu, zżycie się z nim, lecz także nauczyć myśleć, obserwować, porównywać, wysnuwać wnioski, zdawać sobie sprawę z własnych upodobań, wiązać naukę z życiem, stawiać zagadnienia samoistnie¹⁶.

Praca Adamczewskiego jest zatem ciekawa i bardzo pożyteczna. Gdyby młodzież wykonała wszystkie polecenia autora, doskonale poznałaby twórczość pierwszego, najwybitniejszego polskiego poety. Z tego pomysłowego *Zbioru zadań i pytań* i dziś jeszcze wiele może skorzystać zarówno nauczyciel, jak i uczeń.

W 1923 roku ukazała się *Literatura Polski przedrozbiorowej w szkole średniej* Andrzeja Boleskiego. Autor na stu dziesięciu stronicach zamieścił: *Muzę* (36 w.), szesnaście pieśni, dwadzieścia sześć fraszek, *Odprawę posłów greckich*, *Treny*, *Dedykację do Psalterza*, dziewięć psalmów, elegię *Do Piotra Myszkowskiego* („Muzo, porzućmy brzegi Anienu śliczne”) i pieśń *Do Zgody* (oba utwory w tłumaczeniu J. Ejsmonda). Przytoczył nadto fragment z *Przedmowy* Jana Januszowskiego do pierwszego zbiorowego wydania dzieł Kochanowskiego w Krakowie, w 1585 roku. Na dwudziestu czterech stronicach podał też wskazówki metodyczne dla nauczycieli i zaznaczył, że młodzież do tekstów szesnastowiecznych odnosi się obojętnie:

Stąd wynika naprzód konieczność, żeby nauczyciel, który ten trud podejmie, był niemal entuzjastą na punkcie literatury staropolskiej. Tak – musi być rozmiłowany w języku, którym ona do nas przemawia, w atmosferze, którą tchnie ku nam. Ale prócz tego musi być i

¹⁴ Tamże, s. 13 i 16.

¹⁵ S. A d a r n c z e w s k i, *Zbiór zadań i pytań z literatury polskiej dla uczniów szkoły średniej*. Cz. I. Wiek 16 i 17, Lwów – Warszawa 1922, s. 70, 100, 109, 110.

¹⁶ Tamże, s. 3.

pedagogiem z zamiłowania. Dopiero te dwie zalety razem przyniosą mu zwycięstwo w postaci żywszego zainteresowania młodzieży¹⁷.

Praca Boleskiego zapewne dobrze służyła nauczycielom i uczącym się. Młodzież na podstawie stosunkowo bogatej panoramy utworów mogła świetnie poznać program poetycki, jak również walory osobowe i pisarskie autora *Proporca*.

W tym samym roku ukazały się Konstantego Wojciechowskiego *Wskazówki metodyczne*. Ten znakomity uczoney i dydaktyk, dobry znawca dzieł Kochanowskiego, zalecał, aby w gimnazjum wszystkich typów poświęcić czarnoleskiemu pieśniarzowi w klasach szóstych

mniej więcej piątą część wszystkich lekcji szkolnych (w wydz. Matem.-przyrodn. jedną szóstą). Jeśli się uda doprowadzić do tego, że uczniowie odczują szlachetność i piękno jego poezji, jeśli dzięki lekturze jego utworów wmyślą się w świat humanizmu polskiego, pochwycają dostojny typ poety-humanisty, osiągną wiele¹⁸.

Wojciechowski prawie na trzynastu stronicach zamieścił bardzo interesujące zalecenia i ukazał, jak należy metodycznie postępować w procesie przyswajania sobie przez młodzież dzieł Kochanowskiego. Jeśli nauczyciele w praktyce stosowali się umiejętnie do podawanych wskazówek, to istotnie przybliżali uczniom postać poety, gruntownie ich zapoznając z jego dorobkiem pisarskim i zachęcając do pełniejszego zżycia się z jego dziełami.

Z myślą o wzbogaceniu wiedzy uczniów o Kochanowskim i upowszechnianiu jego utworów T. Sinko wydał w 1927 roku *Pieśni i wybór innych wierszy* w Bibliotece Narodowej. Obszerny i bardzo interesująco napisany *Wstęp* doskonale zapoznał czytelników m. in. z genezą, wątkami tematycznymi, językiem, kompozycją i wersyfikacją utworów. Do edycji tej często sięgali poloniści szkolni i młodzież.

W roku 1928 uczniowie otrzymali *Treny* w opracowaniu S. Adamczewskiego, w wydaniu Wielkiej Biblioteki, która zaczęła się specjalizować w edycjach dzieł dla młodzieży szkół średnich. Każda publikacja Wielkiej Biblioteki składała się z dwóch części: z tekstu utworu oraz z objaśnień i przypisów. Ciekawie i bogato przedstawiały się zwłaszcza przypisy. Na przykład przy *Trenach* zajmowały one prawie trzydzieści osiem stron druku i wyjaśniały takie kwestie, jak geneza *Trenów* i ich naśladownictwa; podawały także *Treny* Tobiasza Wiszniowskiego (z 1585 r., w wyjątkach) oraz inne sławne poematy bólu rodzicielskiego, jak Owidiusza *Niobe*, Słowackiego *Ojca zadżumionych* i, prozą, *O Adamie Żeromskim* Stefana Żeromskiego. Zamieszczono też przy tym i fragmenty rozbiorów literackich *Trenów*: W. Nehringa *Kompozycja „Trenów” ze studium „Treny” Jana Kochanowskiego* („Biblioteka Warszawska”, 1881) oraz „*Treny na śmierć córki*” Jana Kochanowskiego i „*Ojciec zadżu-*

¹⁷ A. B o l e s k i, *Literatura Polski przedrozbiorowej w szkole średniej*, t. I, Warszawa 1923, s. 232.

¹⁸ K. W o j c i e c h o w s k i, S. S z o b e r, B. N a w r o c z y ń s k i, *Wskazówki metodyczne do programu gimnazjum państwowego. Język polski (gimnazjum wyższe)*, Warszawa 1923, s. 145.

mionych w EI-Arisz” Juliusza Słowackiego (zestawienie historycznoliterackie i estetyczne przez Józefa Szujskiego). Adamczewski podał również i dodatkowe źródła wiedzy o *Trenach*, mianowicie: Felicjana Faleńskiego

„*Treny*” Jana Kochanowskiego („Biblioteka Warszawska”, 1866), T. Sinki *Wstęp do wydania Trenów w Bibliotece Narodowej* oraz Mieczysława Hartleba *Nagrobek Urszulki. Studium o genezie i budowie „Trenów”* (Kraków 1927)¹⁹. W podobny sposób Adamczewski opracował *Odprawę posłów greckich*²⁰ oraz *Wybór poezji*²¹.

Młodzież szkolna otrzymała więc ważne dzieła z bogatymi objaśnieniami, ciekawymi przypisami oraz cenną bibliografią studiów o tekstach. Mogła przeto nawiązać pełniejszy kontakt z twórczością Kochanowskiego i znacznie pogłębić wiedzę o nim.

W 1928 roku ukazały się też we Lwowie *Fraszki* w opracowaniu Stanisława Łempickiego. Aczkolwiek nie była to edycja z serii lektur szkolnych i nie przynosiła tak gruntownego studium jak *Pieśni, Treny* i *Odprawa posłów greckich* w wydaniu krytycznym (Wielkiej Biblioteki) T. Sinki, to jednak z ciekawie i przystępnie napisanego *Wstępu* młodzież wiele skorzystała.

Lata 1927-1929 okazały się więc bardzo łaskawe dla dzieł Kochanowskiego i ich czytelników. Uczniowie (i dorośli też) mogli już odtąd korzystać z *Pieśni, Trenów* i *Odprawy* w opracowaniu T. Sinki, z *Trenów, Odprawy* i *Wyboru poezji* przygotowanych przez S. Adamczewskiego oraz *Fraszek* z przedmową S. Łempickiego. Szczególnie owocny w upowszechnianiu wiedzy o Kochanowskim był rok 1930: czterechsetna rocznica jego urodzin. W Krakowie odbył się w dniach 6 i 7 czerwca II Ogólnopolski Zjazd Polonistów z udziałem około 500 nauczycieli różnych typów szkół średnich i powszechnych. Na temat twórczości poety wygłoszono tam dwa referaty: Zofia Szmydtowa mówiła o Kochanowskim jako artyście, a S. Tatarówna o człowieku i obywatelu. Debatowano też nad zakresem ilościowym przeznaczonych do czytania przez młodzież utworów Kochanowskiego i rozprawo nim. Oprócz referatów o poecie renesansowym na Zjeździe przedstawiono także i jego utwory. „Uczeń seminarium [nauczycielskiego] odśpiewał *Tren X Moniuszki* {do słów Kochanowskiego}, a chór wykonał dwie pieśni Mtinchheimera: *Dzban* (słowa poety) i *Do mistrzów sztuki*”²². Odbył się też „uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego jako wyraz hołdu krakowskiej młodzieży szkół średnich w sali Starego Teatru”²³. Uczniowie wykonali tam m. in. psalm 126 (chór), *Hymn do Boga* (recytacja) oraz solo *Kto się w opiekę* i *Pieśń świętojańską o Sobótce* z muzyką S. Lipińskiego.

¹⁹ J. Kochanowski, *Treny*, oprac. S. Adamczewski, Warszawa 1928, s. 19-58.

²⁰ J. Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, oprac. S. Adamczewski, Warszawa 1928, s. 22-40.

²¹ J. Kochanowski, *Wybór poezji*, oprac. S. Adamczewski, Warszawa 1929.

²² *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów w Krakowie w dniach 6 i 7 czerwca 1930 r. w 400 rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego*, Warszawa – Lwów 1931, s. 61.

²³ Tamże, s. 172.

Po zakończeniu obrad polonistów odbył się również w Krakowie w dniach 8 i 9 czerwca 1930 roku słynny Zjazd Naukowy im. Jana Kochanowskiego, zorganizowany przez Polską Akademię Umiejętności. Na zjazd przybyło ponad tysiąc osób, w tym czterystu piętnastu nauczycieli szkół średnich. Wysłuchali oni wielu naukowych referatów, jak *Na szczytach kultury staropolskiej* I. Chrzanowskiego, *Sumienie artystyczne Kochanowskiego* T. Sinki, *Oryginalność Kochanowskiego* Giovanniego Mavera (z Włoch), *Jan Kochanowski w sądach romantyków* Stanisława Pigonia, *Jan Kochanowski w literaturze czeskiej* Jirzego Horáka (z Czechosłowacji) i innych²⁴. Obejrzeliby też wystawę zabytków sztuki i kultury z epoki polskiego Renesansu oraz *Odprawę posłów greckich* odegraną na Zamku wawelskim przez zespół artystów Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie. Wysłuchali także koncertu historycznego, który ilustrował kulturę muzyczną epoki Kochanowskiego. Nauczyciele szkół średnich, którzy uczestniczyli w Zjeździe, roznieśli bogactwo treści rzeczowych owych referatów po licznych szkołach w kraju. Aby tę ważną rocznicę w szerszym zakresie godnie uczcić w każdej szkole i przybliżyć młodzieży znakomitego poetę i wzorowego Polaka, Stefan Papée wydał w 1930 r. interesujące materiały pt. *Szkoła Kochanowskiemu, 1530-1930*. Składały się na nie przeważnie wypowiedzi poetyckie różnych pisarzy i rozważania uczonych, jak Reja, Górnickiego, Niemcewicz, Brodzińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Szujskiego, Kraszewskiego, Lenartowicza, Gomulickiego, Tarnowskiego, Chrzanowskiego, Chlebowskiego i innych²⁵.

O wielkim poecie pamiętał także Leopold Staff i poświęcił mu wiersz *Lipy*, który został włączony do programów szkolnych²⁶.

Żaden jednak poeta ani autor podręcznika nie napisał o Kochanowskim tak mądrze, rozważnie, pięknie, interesująco i sugestywnie, jak I. Chrzanowski. Widzimy w jego relacjach poetę jako wychowawcę narodu, wielkiego patriotę i moralistę, wielbiciela Muz, przyjaciela pokoju i twórczego życia, troskliwego artystę sztuki słowa, pracowitego poetę, wznoszącego literaturę na wyżyny europejskie, który chce być stałym organizatorem wyobraźni narodowej, szczerze dbającego o swą godność człowieka pragnącego własną, przykładową postawą wiejskiego gospodarza, a przede wszystkim mozolną i wypielegnowaną twórczością artystyczną kształcić potomnych, być dla nich wzorem i zdobyć nieśmiertelną sławę. Chrzanowski w swoisty sposób przybliżył i ożywił postać Kochanowskiego. Wykład umiejętnie poprzeplatał cytatami, ale zamieszczał i w całości jego utwory. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że w pierwszej połowie XX stulecia największe zasługi w przybliżeniu mło-

²⁴ *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930*, Kraków 1931, s. III i IV.

²⁵ S. P a p é e, *Szkoła Kochanowskiemu. 1530-1930*, Poznań 1930.

²⁶ L. S t a f f, *Lipy*. [w:] *Poezje zebrane*, t. II, Warszawa 1967, s. 550. Hołd Kochanowskiemu złożyli po swojemu także i inni poeci, np. B. Leśmian, J. Tuwim, J. Liebert, J. Iwaszkiewicz.

dzieży dzieł pisarza z Czarnolasu położył właśnie Chrzanowski. W swej znakomitej *Historii literatury* pisał, że Kochanowski mądrze wyznaczył

poezji polskiej nowe drogi, po których kroczyła przez dwa wieki: *Satyr, Fraszki i Pieśni, Psalterz i Treny* wywołały cały szereg naśladowców. Ale mistrzowi nie dorównał ani jeden z jego uczniów²⁷.

Na tym podręczniku wychowało się też kilkadziesiąt roczników młodzieży, bo był on używany w szkołach od chwili ukazania się, tj. od 1906 roku, a i obecnie korzysta z niego „starsza generacja polonistów i [...] młodzież szkolna, z uwagi na bogaty zestaw wypisów”²⁸. Dodajmy, że Chrzanowski wydał w roku 1930 dla dorastających czytelników bardzo ciekawy, rzeczowy, syntetyczny szkic pt. *Kto to był Jan Kochanowski?*

W roku 1930 ukazał się też tom poezji łacińskiej Kochanowskiego pt. *Pod lipą czarnoleską*. Był to wybór pism łacińskich przełożonych przez J. Ejsmonda i opublikowany po raz pierwszy w 1919 roku. W związku ze zjazdem ku czci Kochanowskiego pełnił on rolę wydawnictwa popularyzującego mało dostępnych wówczas utworów łacińskich naszego poety.

W 1932 roku, dla reformowanej szkoły średniej, ukazały się *Wypisy z literatury polskiej* Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego²⁹.

Zawierały one: *Przedmowę do Szachów* (22 w.), *Satyra* (w skróceniu, 128 w.), *Proporzec* (w skróceniu, 66 w.), osiem pieśni: *Dzbanie mój pisany, Trudna rada, Zegar słyszę, wybija, Wieczna sromota, Słońce pali, Nie porzucaj nadzieje, Może kto ręką sławy dostać w boju, Czego chcesz od nas, Panie*, dalej fragmenty *Pieśni świętojańskiej o Sobótce: Wstęp i pieśń Panny I, II, V, XI, XII*; dwadzieścia cztery fraszki: m. in. *Do fraszek, O fraszkach, Do Jakuba, Na gospodarza, Na Konrata, Za pijanicami, Do doktora Montana, Na nabożną, Raki, O kołnierzu, Na most warszawski, Na dom w Czarnolesie, Na zdrowie, Na sokalskie mogiły, Do gór i lasów*; fragmenty *Brody* (34 w.), *Apoftegmatów* (6 utworów), *Pana Zamchanusa* (14 wersów), psalmów: 8, 91, 104. W ramce prostokątnej znajduje się i adnotacja, że *Odprawę posłów greckich i Treny* należy czytać w całości, dlatego nie podano z nich żadnych fragmentów. *Wypisy* owe dostarczały więc uczniom dużo ciekawych utworów mistrza czarnoleskiego, a właściwa ich analiza i interpretacja bez wątpienia dobrze zapoznawały z jego osiągnięciami poetyckimi.

Wypisy Balickiego i Maykowskiego doskonale się uzupełniały z *Zarysem dziejów literatury polskiej* Juliusza Kleinera³⁰. Znakomity ten uczony wysoce intere-

²⁷ I. C h r z a n o w s k i, *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa 1908, s. 199. W r. 1930 ukazało się dziesiąte wydanie *Historii literatury niepodległej Polski I*. Chrzanowskiego.

²⁸ L. S ł o w i ń s k i, *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795-1914*, Warszawa 1976, s. 277.

²⁹ J. B a l i c k i, S. M a y k o w s k i, *Wypisy z literatury polskiej*, t. I. *Od początków piśmiennictwa do rządów Stanisława Augusta*. Lwów 1932, s. 80-113.

sująco przedstawił w swym podręczniku lirnika z Czarnolasu. W swoisty sposób zalecił szesnastowiecznego pisarza, rozpoczynając spotkanie z jego twórczością i z nim samym od fraszki *O doktorze Hiszpanie*. W tok wykładu powplatał Kleiner cytaty z utworów i bardzo umiejętnie ukazywał w twórczości poety impulsy świeżości i oryginalności; w *Trenach* rozpoznał siłę prawdy osobistej, narodowej i ogólnoludzkiej, jakiej nie było dotąd w literaturze europejskiej. Piękno sztuki Kochanowskiego konfrontował z pisarstwem Reja i stwierdził, że Jan z Czarnolasu nie utrwał w wierszach swobodnego gadania, jak twórca *Krótkiej rozprawy*, ale że świadomie i z wysiłkiem komponował, dobierając starannie myśl, rym i kształt wersów. Autor podręcznika zaznaczał też, że chociaż Kochanowski nie był, jak Modrzewski, teoretykiem państwa, to jednak myślał kategoriami państwowymi i wykazywał wielkie poczucie państwowe. *Zarys dziejów* zachęcająco ustosunkowywał młodzież do poznawania w szerszym wyborze dzieł poety. Należy dodać także, że z tego *Zarysu* Kleinera nauczyciele i uczniowie korzystali nieoficjalnie do roku 1935, a potem książka stała się podręcznikiem obowiązkowym.

W roku 1937 ukazał się nowy program dla liceum. Kochanowski figurował tam w klasie I, a jego twórczość reprezentowały następujące utwory: wybór fraszek, pieśni, psalmów; *Pieśń świętojańska o Sobótce*, *Satyr* (wyjątek), *Odprawa posłów greckich* i *Treny*³¹. Do realizacji programu w klasie I liceum napisał wówczas Konrad Górski *Literaturę polską*³². Na trzydziestu stronicach przedstawiona została wnikliwie rzeczowa i uargumentowana starannie synteza wiedzy o poecie. Zasługą uczonego jest też wyodrębnienie i dość szerokie omówienie języka dzieł artystycznych. Do zalet podręcznika należy także bogata bibliografia, obejmująca różne działy nauki o literaturze i języku. Pewną nowością natomiast było całkowite pominięcie w Wypisach³³ utworów literackich poety. Widocznie Górski sądził, że młodzież powinna oceniać dokonania artystyczne mistrza czarnoleskiego na podstawie jego dzieł wydawanych w całości, a nie z fragmentów. Należy dodać też, że Górski podał wykaz najważniejszych wydań dzieł J. Kochanowskiego i studiów o jego twórczości. Wśród nich znajdowały się: S. Windakiewicza – *Jan Kochanowski*, M. Hartleba – *Nagrobek Urszulki*, T. Sinki – *Wstępy* do wydania utworów Kochanowskiego w Bibliotece Narodowej; *Pieśni, Odprawy i Trenów*, S. Adamczewskiego opracowania dla użytku szkolnego *Pieśni, Odprawy i Trenów* w tzw. Wielkiej Bibliotece oraz *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie*.

³⁰ J. Kleiner, *Zarys dziejów literatury polskiej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 61-81. Wyd. I w 1932 r.

³¹ Ministerstwo Wyzwań Religijnych i Oświecenia Publicznego. *Program nauki (tymczasowy). Język polski*, Lwów 1937, s. 11.

³² K. Górski, *Literatura polska. Cz. I. Historia literatury i języka polskiego dla I kl. liceów ogólnokształcących*, Lwów – Warszawa 1938, s. 93-124.

³³ Tenże, *Literatura polska. Cz. II. Wypisy z literatury polskiej i powszechnej dla kl. I liceów ogólnokształcących*, Lwów – Warszawa 1938.

W 1938 roku (a właściwie w 1937) ukazał się, dostosowany do programu I klasy liceum, *Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego* J. Kleinera i A. Brücknera. Ocena twórczości Kochanowskiego pozostała taka sama jak w *Zarysie* z roku 1932. Nadmienmy tylko, że w tzw. wskazówkach metodycznych zalecał Kleiner, by młodzież poznała m. in. następujące prace: *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie*, S. Windakiewicza *Jan Kochanowski*, K. Tańskiej-Hoffmanowej *Jan Kochanowski w Czarnolesie*. Autor podręcznika informował ponadto młodzież, że „główne utwory Jana Kochanowskiego zawiera tomik opracowany przez Kazimierza Giebułtowskiego jako uzupełnienie do *Wypisów licealnych* (tj. tomu I podręcznika)”³⁴. Należy tu wyjaśnić, że *Wypisy z literatury polskiej*, opracowane przez J. Balickiego i S. Maykowskiego, zawierały tylko *List do Stanisława Fogelwedera* oraz informację następującej treści:

Z twórczością tego znakomitego poety, największego wśród pisarzy naszego Odrodzenia, powinni uczniowie zapoznać się dokładniej. W tym celu przeczytają osobno wydany *Wybór pism* Jana Kochanowskiego, nadto w całości *Odprawę posłów* i *Treny*³⁵.

Owego *Wyboru pism* dokonał K. Giebułtowski i pomieścił w nim: z *Szachów* *Przedmowę* (22 w.), *Satyra* (w skróceniu, 104 w.), osiem pieśni, jak: *Serce roście patrząc na te czasy*, *Dzbanie mój pisany*, *Zegar, słyszę, wybija*, *Wieczna sromota*, *Słońce pali, a ziemia idzie w popiół prawie*, *Nie porzucaj nadzieje*, *Może kto ręką sławy dostać w boju*, *Czego chcesz od nas*, *Panie*, następnie z *Pieśni świętojańskiej* *Wstęp* i pieśń Panny I, II, V, VI, XI i XII i dalej dwadzieścia sześć fraszek, a wśród nich *Do fraszek* („Fraszki nieprzeplacone”), *O fraszkach* („Najdziesz tu fraszkę dobrą”), *O żywocie ludzkim* („Wieczna Myśli”), *Na Konrata*, *Za pijanicami*, *O Koźle*, *Na Mateusza*, *Do Wojtka* („Pytasz, nie teszno li mnie”), *Do doktora Montana*, nadto cztery anegdoty z *Apoftegmatów* i psalmy 8, 91, 104.

Juliusz Kleiner, przypominając *Wybór poezji* w opracowaniu K. Giebułtowskiego, jednocześnie dodawał:

Obok tej lektury obowiązkowej polecić można objaśnione przez Stanisława Adamczewskiego trzy tomiki Wielkiej Biblioteki (nr 8, 44, 134), mianowicie *Treny*, *Odprawę* i *Wybór poezji*, oraz wydania Biblioteki Narodowej (*Treny* [...], *Odprawa posłów* [...], *Pieśni i wybór innych wierszy* [...]) – wszystkie trzy tomiki ze wstępami i objaśnieniami prof. Sinki)³⁶.

Dopowiedzmy jeszcze, że od roku 1937 mogły być używane w liceach ogólnokształcących podręczniki Górskiego oraz *Zarys* Kleinera i Brücknera wraz z *Wypisami* Balickiego i Maykowskiego. Nie ulega wątpliwości, że z książek oficjalnie obo-

³⁴ J. Kleiner, A. Brückner, *Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego*, t. I, cz. 2, *Od początków piśmiennictwa do powstania listopadowego*, Lwów 1938 (właśc. 1937), s. 97.

³⁵ J. Balicki, S. Maykowski, *Wypisy z literatury polskiej*, t. 1, cz. I, Lwów 1938, s. 101.

³⁶ J. Kochanowski, *Wybór poezji*, tekst i objaśnienia oprac. K. Giebułtowski, Lwów 1938.

wiązujących oraz różnych studiów zalecanych przez młodzież dość dobrze mogła poznać J. Kochanowskiego i wartość jego poetyckich osiągnięć.

2. Kochanowski w szkole Polski Ludowej

Po drugiej wojnie światowej, czyli u progu niepodległości Polski Ludowej z pewną nieufnością spoglądali niektórzy, zwłaszcza młodzi krytycy, na spuściznę Kochanowskiego, a Jan Andrzej Król w artykule *O poezji chłopskiej* w podrozdziale *Przeciw ziemiańskiej tradycji*³⁷ ostro nawet potępił twórczość Jana z Czarnolasu. Maria Dąbrowska wzięła jednak w obronę renesansowego pisarza i wykazała nonsensowność zarzutów niedoświadczonego czytelnika i krytyka. Swoje mądre wywody zamknęła następującym stwierdzeniem:

Wobec wielkiego ubóstwa naszych tradycji literackich chcieć z tej tradycji wyrzucić Jana Kochanowskiego – w imię źle pojętych wymagań nowej kultury demokratycznej – to jest wielka odpowiedzialność. Tej sprawy nie można załatwić beztrąsko, jak to uczynił J. A. Król. A że poważne i sumienne rozpatrzenie twórczości Jana Kochanowskiego doprowadzić musi do wniosków całkiem innych niż te, które krytykuję – o tym nie wątpię³⁸.

Znakomita pisarka nie pomyliła się. Dzieła Kochanowskiego bez trudu znakomicie się same obroniły. Już bowiem w 1946 roku S. Adamczewski wydał w Łodzi obszerny *Wybór poezji* J. Kochanowskiego. Mieścił on trzydzieści siedem fraszek, z *Psalterza* dedykację z dziesięcioma psalmami, dwadzieścia pięć pieśni, trzy utwory z *Fragmentów*, *Pieśń świętojańską* i *Treny*. Edycja Adamczewskiego zawierała ponadto jedenastostronicowy *Wstęp* i dobrze sporządzone objaśnienia; podawała też główne wydania dzieł i dziewięć prac naukowych, w tym jedną zbiorową (*Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. J. Kochanowskiego w Krakowie*). W tym roku ukazała się również w Łodzi dla młodzieży szkolnej *Odprawa posłów greckich*, w opracowaniu S. Adamczewskiego.

O Kochanowskim pamiętano także i w Krakowie. W 1946 roku wyszły tam z druku *Treny*³⁹, opracowane przez Tadeusza Ulewicza. Tomik, oprócz tekstu, zawierał jeszcze rzeczową, trzystronicową notę wydawcy i podawał dwunastu znacznie-szych autorów studiów szczegółowych o dziele, począwszy od pracy F. Faleńskiego z roku 1867 aż do wypowiedzi Karola Irzykowskiego z roku 1934.

Należy przypomnieć też, że w rok potem ukazały się dwa ważne dzieła naukowe o Kochanowskim: S. Windakiewicza, *Jan Kochanowski* (wznowienie z r.1930) i J.

³⁷ J. A. K r ó l, *Przeciw ziemiańskiej tradycji*, „Wieś” 1945 (21 X).

³⁸ M. D ą b r o w s k a, *Obrona Kochanowskiego*. „Warszawa” 1946, nr 7, s. 1-2. Przedruk. M. Dąbrowska, *Pisma rozproszone*, t. II, Kraków 1964, s. 184.

³⁹ *Treny* J. Kochanowskiego w oprac. T. Ulewicza wznawiano jeszcze w latach 1948, 1949, 1950.

Krzyżanowskiego, *Jan Kochanowski i humanizm w Polsce*. Z obydwu prac, a zwłaszcza ze studium Windakiewicza, korzystali uczniowie szkół średnich.

A tymczasem w szkołach nauczyciele korzystali z różnych przedwojennych podręczników, głównie z *Historii literatury niepodległej Polski* I. Chrzanowskiego, *Zarysu dziejów literatury polskiej i języka polskiego* J. Kleintera i A. Brücknera, *Podręcznika do nauki dziejów literatury polskiej* A. i M. Mazanowskich oraz *Literatury polskiej* K. Górskiego. Kanon wiedzy ustalony o Kochanowskim nie zmienił się. Niczego nowego nie zaproponowała też *Historia literatury polskiej* Teofila Wojęńskiego, która ukazała się w roku 1947. Przynosiła ona tylko bardzo rzeczową syntezę wiedzy o Kochanowskim i dobrze zaznajamiała czytelników z dorobkiem poetyckim oraz jego wartościami poznawczymi, kształcącymi i wychowawczymi. Autor był niewątpliwie znawcą twórczości czarnoleskiego piewcy i dlatego właściwie oceniał wartość artystyczną jego dzieł. To rzeczowe podejście do przedmiotu uwidoczniło się już od inicjalnego akapitu:

Już nie powierzchowną, ale głęboką intelektualną i estetyczną kulturę humanistyczną Polski XVI wieku reprezentować będzie w polskiej literaturze pięknej Jan Kochanowski (1530-1584), którego współcześni księciem poetów nazywali, a dzisiejsi historycy literatury (Brückner, Chrzanowski, Górski i inni) zgodnie uznają za największego przed Mickiewiczem poetę polskiego, świadomie, umiejętnie i celowo posługującego się środkami artystycznymi. Kochanowski też, a nie Rej, odegrał dominującą rolę w procesie unarodowienia się polskiej literatury humanistycznej⁴⁰.

Rozważną argumentacją dowodową przekonywająco oddziaływał więc Wojęński na czytelnika i zachęcał go do bardziej dogłębnego poznania dzieł twórcy *Satyra*.

W roku 1948 ukazały się *Wypisy z literatury staropolskiej* w opracowaniu Mariana Paluszkiewicza⁴¹. Znalazło się w nich osiemnaście fraszek, mianowicie: *Na swoje księgi*, *O żywocie ludzkim* („Fraszki to wszystko”), *O doktorze Hiszpanie*, *Na młodość*, *Na starość*, *Na lipę*, *Do gór i lasów*, *Na dom w Czarnolesie*, *Na zdrowie*, dalej siedem pieśni: *Serce roście*, *Dzbanie mój pisany*, *Nie dbam, aby zimne skały*, *Wieczna sromota*, *Nie masz i po drugi raz nie masz*, *Czego chcesz od nas, Panie*, *Nie wierz, Fortunie*. a także z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* *Wstęp* i pieśni *Panien* I, II, V, X, XII, wreszcie *Muza* oraz z *Psałterza* *Dedykacja* i psalmy VII, VIII, XCI, nadto jeszcze treny w wyborze, a więc I, V, VIII, IX, X, XI, XII, XVIII. Wybór tekstów był zatem dość trafny i mógł zainteresować też pozostałymi utworami poetyckimi mistrza Jana.

W dwa lata później został wydany w Krakowie *Wybór poezji* J. Kochanowskiego opracowany przez T. Ulewicza. Mieścił on *Satyra* (450 w.), *Proporzec* (280 w.), z *Psałterza* *Dedykację* i piętnaście psalmów (I, VIII, XV, XXIII, XLII, LXI, LXV, LXX, LXXII, LXXX, XCI, CIV, CX, CXXXVII, CXXXIX), następnie pięćdziesiąt trzy fraszki,

⁴⁰ T. W o j e ń s k i, *Historia literatury polskiej*, t. I, Warszawa 1947, s. 47.

⁴¹ M. P a l u s z k i e w i c z, *Wypisy z literatury staropolskiej do końca 18 wieku*, Poznań 1948, i s. 71-104.

a wśród nich: *Do gościa* („Jeśli darmo masz te książki”), *Na swoje księgi*, *O żywocie ludzkim* („Fraszki to wszystko”), *O Hannie* („Serce mi zbiegło”), *Sen*, *Raki*, *Na Konrata*, *Do Mikołaja Firleja* („Jeśliby w moich książkach co takiego było”), *Na sokałskie mogiły*, *O doktorze Hiszpanie*, *Ku Muzom*, *Na lipę* („Gościu, siądź pod mym liściem”), *Do gór i lasów*, *Na most warszawski*, *Oda do młodości*, *Na dom w Czarnolesie*, dalej dwadzieścia sześć pieśni, m. in. *Serce roście*, *Dzbanie mój pisany*, *Złota to strzała*, *Kto ma swego chleba*, *Trudna rada w tej mierze*, *Gdziekolwiek jest*, *Chcemy sobie być radzi?*, *O piękna nocy*, *Miło szaleć*, *Nie wierz Fortunie*, *Wieczna sromota*, *Słońce pali*, *Nie porzucaj nadzieje*, *Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie*, *Czego chcesz od nas, Panie*. Nadto tomik zawiera jeszcze *Pieśń świętojańską*, fragment *Muzy* (62 w.) i kilka innych utworów.

Należy też zwrócić uwagę na układ tematów. Edytor przedstawił wybrane utwory w pięciu rozdziałach, bardzo ciekawie zatytułowanych. Brzmiały one: *Służyć ojczyźnie miłej...* (poeta epik), *Z Libanu niosę Dawidowe gęśli...*, *Nie kupiłeś jeno fraszki*, *Kto mi dał skrzydła?*, *Wątpię, czy kiedykolwiek rytmy te przeczytasz*.

Interesująca jest także nota „Od wydawcy”. Świadczy ona, że T. Ulewicz doskonale znał już wówczas twórczość J. Kochanowskiego i bardzo wysoko ją cenił. Ten szczery entuzjazm badacza przejawiał się m. in. w następującym wyznaniu:

Zdumienie wprost ogarnia, jak zawsze żywy i nowoczesny jest ten człowiek epoki Zygmunta, jak współczesne, dzisiejsze są jego myśli, pragnienia, wątpliwości, zwątpienia, walki, jego ludzkie, codzienne zwycięstwa i klęski... Zaprawdę, coś urzekającego ma w sobie jego lira i pieśni, coś dogłębnie, powszechnie ludzkiego, a zarazem coś prawdziwie, serdecznie polskiego, swojskiego. Nic dziwnego, że ze sztuką i poezją narodu zrósł się tak ściśle jak żaden (poza Mickiewiczem) poeta polski, że kult pokoleń osnuł jego postać – jak postać Dantego we Włoszech – całą girlandą utworów poetyckich poświęconych jego osobie i że świat jego życia i jego poezji stał się kamieniem probierczym sztuki polskiej, którym się musi zarysować i do którego musi się odpowiednio ustosunkować każde nowe, polskie pokolenie literackie, poetyckie⁴².

Była to chyba po roku 1945 pierwsza tak szczera, żywa i prawdziwa ocena dorobku poetyckiego pieśniarza z Czarnolasu. Życzliwie zachęcała czytelników do wnikliwego odbioru jego dzieł, a zwłaszcza młodzież szkolną, bo dla niej przede wszystkim T. Ulewicz wydał ten *Wybór poezji*. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Wydawcy zależało na możliwie pełnym zobrazowaniu twórczości i psychiki poetyckiej Kochanowskiego. Ale obowiązywał w tym umiar. Nie tracono wszelako z oka postulatów zasadniczych: konieczności uzgodnienia względów historycznoliterackich z estetycznymi i... szkolnymi⁴³.

Trzeba dodać jeszcze, że badacz zaopatrzył teksty poetyckie w dokładne objaśnienia. A chcąc ułatwić czytelnikom dostęp do prac naukowych, podał ważniejszą

⁴² J. Kochanowski, *Wybór poezji*, oprac. T. Ulewicz, Kraków 1950, s. 123.

⁴³ Tamże, s. 126.

literaturę pomocniczą wydaną w latach 1930-1949. Z tego ciekawie i mądrze przygotowanego *Wyboru* młodzież wiele skorzystała. A i dziś, w niektórych szkołach, uczniowie uczą się z tej publikacji.

W roku 1950 Ministerstwo Oświaty wydało *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej*, uznający Kochanowskiego za najwybitniejszego poetę polskiego renesansu. Na realizację wyboru pieśni, fraszek, trenów, *Satyra* (frag.) i *Odprawy posłów greckich* ten urzędowy dokument przeznaczył piętnaście godzin⁴⁴. Wśród twórców programu zwyciężył więc zdrowy rozsądek, bo chociaż nie uwzględniono tam ani jednego psalmu, to jednak nie detronizowano poety.

W dwa lata później ukazały się *Wypisy z literatury polskiej dla klasy IX*, opracowane przez Kazimierza Budzyka, Zdzisława Liberę i Jadwigę Pietrusiewiczową⁴⁵. W książce tej znalazły się następujące utwory: *Muza* (wyjątek), *Wstęp do Psalterza*, dwadzieścia jeden fraszek: m. in. *Na swoje księgi*, *Modlitwa o deszcz*, *Do gór i lasów*, *Raki*, *Do fraszek*, *Na posła papieskiego*, *O kapelanie*, *Do Magdaleny*, *O doktorze Hiszpanie*, *Na lipę*, *O Koźle*, *Na nabożną*, *Na zdrowie*; jedenaście pieśni: *Czego chcesz od nas, Panie*, *Serce roście*, *Trudna rada*, *Chcemy sobie być radzi?*, *Miło szaleć*, *Zegar; słyszę, wybija*, *Wieczna sromota*, *Słońce pali*, *Nie masz i po drugi raz nie masz wątpliwości*, *Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy*, *Niezwykłym i nie leda piórem opatrzone*, nadto z *Pieśni świętojańskiej Wstęp* i śpiewy Panien II i XII oraz pięć trenów: I, V; VII, VIII i X. *Wypisy*, chociaż nie uwzględniały *Psalmów* i stanowczo za mało podawały trenów, to jednak jeszcze dość dobrze orientowały młodych czytelników w zakresie cech i wartości pisarstwa Kochanowskiego. Dodajmy, że rok ten przyniósł także *Poemat o mowie polskiej* Mieczysława Jastruna⁴⁶, gdzie poeta złożył piękny hołd panu z Czarnolasu, oraz Aleksandra Maliszewskiego ogłoszony w „*Twórczości*” dramat pt. *Droga do Czarnolasu*⁴⁷.

Bardzo ważną też datą w upowszechnianiu i popularyzowaniu poezji Kochanowskiego był urzędowo „renesansowy” rok 1953. Już zresztą w poprzednim ukazała się trzypięciotomowa edycja J. Kochanowskiego *Dzieł polskich* z ciekawym wstępem i przypisami J. Krzyżanowskiego; ponadto pojawiły się nowe przekłady jego poezji łacińskiej, mianowicie *Elegie* w tłumaczeniu L. Staffa i wznowiono przekłady utworów łacińskich J. Ejsmonda z 1919 roku. Ukazały się także różne *Wybory poezji* w kilku opracowaniach (np. K. Górskiego, T. Ulewicza, Feliksa Przyłubskiego). Przypomnijmy jeszcze, że w roku 1953 J. Krzyżanowski opublikował bardzo rzeczowe i syntetyczne studium pt. *Poeta żywy*, ukazujące wielkość oraz trwałą i wciąż aktualną wartość dzieł Kochanowskiego. Studium z życzliwością przyjęli zarówno nauczy-

⁴⁴ Ministerstwo Oświaty, *Program nauki w II-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Język polski*, Warszawa 1950, s. 71.

⁴⁵ K. B u d z y k, Z. L i b e r a, J. P i e t r u s i e w i c z o w a, *Wypisy z literatury polskiej dla klasy IX*, wyd. XII, Warszawa 1962; wyd. I w r. 1952.

⁴⁶ M. J a s t r u n, *Poemat o mowie polskiej*, Warszawa 1952. Z wielkim podziwem o Kochanowskim pisał także K. I. Gałczyński w *Muzach. Spotkaniu z matką* i w *Niobe*.

⁴⁷ A. M a l i s z e w s k i, *Droga do Czarnolasu*, „*Twórczość*” 1952, nr 6.

ciele, jak i uczniowie, i nawet obecnie w wielu szkołach jest ono wykorzystywane. Nade wszystko jednak twórczość tego poety była przedmiotem obrad sesji naukowej poświęconej Odrodzeniu w Polsce, zorganizowanej przez Polską Akademię Nauk w październiku 1953 roku w Warszawie⁴⁸. W różnych sekcjach uczestniczyli także nauczyciele szkół średnich i studenci polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie. Byłem wówczas studentem i także uczestniczyłem w tej sesji.

Również czasopismo metodyczne „Polonistyka” zamieściło kilka artykułów o naszym poecie. M. in. Paweł Bagiński przedstawił propozycje metodycznego rozbioru fraszek⁴⁹, a Jan Zygmunt Jakubowski przypomniał tradycje J. Kochanowskiego w rozwoju literatury polskiej. Na wstępie rozważań przyznał, że

spuścizna twórcza Jana Kochanowskiego należy do wielkich, powszechnie uznanych tradycji naszej literatury narodowej. Podkreślali to zarówno badacze jego twórczości, jak przygodni krytycy i poeci sławiący z sentymentem «rzecz czarnoleską». Świadczy o tym przede wszystkim żywa reakcja czytelników różnych epok, którzy szukali w poezji Kochanowskiego wyrazu dla własnych uczuć i doświadczeń⁵⁰.

W tym samym roku 1953 zarówno nauczyciele-polonisci, jak i młodzież szkół średnich, otrzymali wiele ciekawych materiałów i studiów o pisarzu, jego twórczości i epoce. Nie ulega wątpliwości, że pierwsi znacznie poszerzyli swą wiedzę o twórcy *Trenów*, drudzy zaś pełniej i po raz pierwszy poznali owoc poetyckiego trudu Kochanowskiego.

Również i rok następny przyniósł wartościowe prace o naszym pieśniarzu. Uczniowie klas IX liceów ogólnokształcących otrzymali nowy, dobrze opracowany podręcznik, w którym Kochanowskiemu poświęcono aż trzydzieści stron druku. Zamieszczona tam synteza twórczości jest interesująca, rzeczowa, dość głęboko ujmująca zagadnienia, a napisana żywym, potoczystym i bogatym językiem. Tekst wykładu dobrze przygotowywał młodzież do poznania poety, przybliżał go i zachęcał do czytania jego dzieł. Reprezentatywną próbką może być następujący fragment:

Twórczość Kochanowskiego ze względu na ścisły związek z życiem narodu, głęboki patriotyzm i racjonalistyczny pogląd na świat, ze względu na rodzime i ludowe pierwiastki, wreszcie ze względu na mistrzostwo słowa i wiersza wysuwa się na naczelne miejsce wśród dzieł polskiego Odrodzenia. [...] Korzystali z tego dorobku pisarze wielu pokoleń, poeci tej miary, co Mickiewicz, Słowacki, a także Tuwim⁵¹.

⁴⁸ Referaty z tej sesji znajdują się m. in. w III i IV tomie *Odrodzenia w Polsce*.

⁴⁹ P. B a g i ń s k i, *Fraszki Jana Kochanowskiego na lekcjach języka polskiego w klasie /X*, „Polonistyka” 1953, nr 5, s. 38-43.

⁵⁰ J. Z. J a k u b o w s k i, *Tradycje Jana Kochanowskiego w polskiej literaturze*, „Polonistyka” 1953, nr 5, s. 31.

⁵¹ K. B u d z y k, Z. L i b e r a, J. P i e t r u s i e w i c z o w a, W. S z y s z k o w s k i, *Historia literatury polskiej dla klasy IX Od początku piśmiennictwa do końca XVIII wieku*, wyd. V, Warszawa 1959, s. 126-127; wyd. I w 1954 r.

W tymże 1954 roku ukazała się ciekawa powieść biograficzna o Kochanowskim M. Jastruna *Poeta i dworzanin*. Krytyka powitała tę książkę dość entuzjastycznie. Pisali o niej m. in. Andrzej Lam⁵², J. Krzyżanowski⁵³, J. Susuł⁵⁴. W trzy lata później Biblioteka Narodowa wydała *Fraszki* w opracowaniu J. Pelca. Nauczyciele języka polskiego z radością przyjęli edycję m. in. dlatego, że dawne – S. Łempickiego (1928) i Władysława Floryana (z r. 1953) – były z wielkim trudem osiągalne, a ponadto nowa publikacja przynosiła nie tylko pełny zbiór tekstów, lecz i bogatą wiedzę, która wyjaśniała takie zagadnienia, jak kultura obyczajowo-towarzyska i umysłowa w epoce Odrodzenia, rodowód epigramatu (fraszki) i jego znaczenie w czasach Odrodzenia, poprzednicy Kochanowskiego w epigramatyce renesansowej w Polsce, język i środki stylistyczne *Fraszek*, miejsce *Fraszek* w twórczości poety. Edytor podał także obszerną bibliografię o epoce, poprzednikach Kochanowskiego w epigramatyce oraz monografie i szkice monograficzne o życiu i twórczości poety, o języku i stylu epigramatów. Z *Fraszek* opracowanych przez J. Pelca szkoła może korzystać i dzisiaj.

Z myślą o nauczycielach języka polskiego i młodzieży szkół średnich Bronisław Nadolski wydał w roku 1960 pożyteczną książkę w Bibliotece „Polonistyki” pt. *Jan Kochanowski*⁵⁵. Bardzo to ważne źródło popularnej wiedzy o naszym poecie, gdyż zawiera wiele cennych materiałów i studiów wybitnych jego badaczy. Nadolski podał też tytuły najważniejszych prac naukowych o Kochanowskim, począwszy od roku 1857.

Z wielką serdecznością przyjęła szkoła *Odprawę posłów greckich* opracowaną przez T. Ulewicza, a wydaną przez Bibliotekę Narodową w roku 1962. Z tej i następnych edycji korzystają obecnie zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Na specjalną uwagę zasługuje rzeczowy, erudycyjny, doskonale napisany *Wstęp*, składający się z trzech części: *Kultura dramatyczna epoki Renesansu*, *W kręgu zagadnień „Odprawy posłów greckich”*, *Analiza historycznoliteracka utworu*. Badacz po raz pierwszy rozstrzygnął wiele kwestii, w tym też dowodnie uzasadnił okres powstania dramatu i przekonująco ukazał głównych bohaterów tragedii. Godzi się tu zacytować dwie wypowiedzi. W jednej z nich T. Ulewicz wyjaśnia, że

jedynym okresem życia i twórczości poetyckiej Kochanowskiego, w którym *Odprawa* mieści się logicznie i w sposób naturalny, jest właśnie okres dworski jego działalności literackiej oraz że wszelkie inne próby wytłumaczenia jej rodowodu – krytyki już dziś nie wytrzymują⁵⁶.

⁵² A. Lam, rec. książki M. Jastruna *Poeta i dworzanin*, „Twórczość” 1954, z. 12.

⁵³ J. Krzyżanowski, *Poeta o poecie*, „Życie Literackie” 1955, nr 6.

⁵⁴ J. Susuł, *Rzecz o Janie Kochanowskim*, „Tygodnik Powszechny” 1954, nr 48.

⁵⁵ B. Nadolski, *Jan Kochanowski*, Warszawa 1960.

⁵⁶ J. Kochanowski: *Odprawa posłów greckich*, oprac. T. Ulewicz. Wyd. XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. XLII. Wyd. X (ale I w oprac. T. Ulewicza) wyszło z druku w r. 1962.

Teza ta jest bardzo przekonująco udokumentowana. A już prawdziwą satysfakcją napawa czytelnika stwierdzenie, że

Odprawa w zestawieniu i konfrontacji z renesansową tragedią zachodnią typu antycznego przedstawia się naprawdę doskonale, że wysuwa się ona stanowczo na plan pierwszy, kompetując w tej kategorii dramatu europejskiego o jedno z czołowych, najwybitniejszych pod względem artystycznym miejsc i osiągnięć⁵⁷.

Takich cennych rozstrzygnięć i stwierdzeń uważny czytelnik znajdzie wiele w tym studium. Nadto *Odprawa* jest zaopatrzona w obszernie wyjaśnienia, bogatą bibliografię, a w dodatku mieści *Orfeusza sarmackiego* (tłum. L. Kondratowicz) oraz *Monomachiję Parysową z Menelausem* (w skróceniu). Należy też dodać, że tom ten wyposaża uczniów w bogatą wiedzę, dlatego młodzi (i starsi) czytelnicy chętnie z niego korzystali.

W roku 1964 wyszła z druku interesująca rzecz Władysława Szyszkowskiego. Wybitny ten dydaktyk podał na dwudziestu trzech stronicach istotne wskazówki metodyczne dla nauczycieli, odnoszące się do sposobu interpretacji *Fraszek, Pieśni, Trenów* i *Odprawy posłów greckich*. Praca niewątpliwie znacznie wzbogaciła świadomość dydaktycznego działania szkolnych polonistów w zakresie możliwości przybliżenia uczniom twórczości renesansowego poety. Szyszkowski zakończył rozważania następującą sugestią dydaktyczną:

Pracę nad wybranymi utworami Kochanowskiego najlepiej byłoby zamknąć wygłoszeniem przez uczniów swobodnie dobranych tekstów z zakresu jego twórczości lub jemu poświęconych utworów poezji współczesnej⁵⁸.

W trzy lata później został opublikowany nowy podręcznik do nauki historii literatury, dostosowany do programu czteroletniego liceum ogólnokształcącego⁵⁹. Autorzy zamieścili w nim trzynaście fraszek: *O żywocie ludzkim* („Fraszki to wszystko”), *Raki*, *Na Konrata*, *Do Mikołaja Firleja*, *Na sokalskie mogiły*, *O doktorze Hiszpanie*, *Ku Muzom*, *Na lipę*, *Na fraszki*, *Do Hanny* („Na palcu masz”), *Do gór i lasów*, *Do fraszek* („Fraszki nieprzeplacone”), *Na dom w Czarnolesie*; dalej osiem pieśni: *Trudna rada*, *Chcemy sobie być radzi?*, *Miło szaleć*, *Wieczna sromota*, *Słońce pali*, *Nie porzucaj nadzieje*, *Niezwykłym i nie leda piórem opatrzoney*, *Czego chcesz od nas*, *Panie*, oraz dwa fragmenty *Pieśni świętojańskiej*, mianowicie *Wstęp* i *śpiew Panny XII*, nadto siedem trenów: V, VI, VII, VIII, IX, X, XII.. Teksty więc stanowiły dobry zestaw (choć zabrakło *Psalmów*), ale ich interpretacja nie była ani ciekawa, ani inspirująca. Podręcznik, z którego korzystało wiele roczników młodzieży, nie przedstawiał bowiem sylwetki pisarza i jego dorobku poetyckiego w sposób pogłę-

⁵⁷ Tamże, s. LXII.

⁵⁸ W. S z y s z k o w s k i, *Analiza dzieła literackiego w szkole*, wyd. II, Warszawa 1964, s. 163.

⁵⁹ J. K o m a r, A. L u b a c h, S. S t u p k i e w i c z, I. S z y p o w s k a, *Literatura polska do początku XIX wieku*, Warszawa 1971, s. 68-89.

biony i bardziej barwny, żywy, ludzki. Kochanowski wyglądał tu papierowo, sztywno, urzędniczo. Taki tekst nie mógł chyba zachęcać uczniów do bliższego zainteresowania się poetą. Zwłaszcza, że autorzy przejęli mechanicznie wiele sądów czy dosłownych sformułowań z *Historii literatury polskiej* Budzyka, Libery, Pietrusiewiczowej i Szyszkowskiego⁶⁰.

Ale młodzież, zwłaszcza liceów ogólnokształcących, wykazująca zainteresowania polonistyczne, nie musiała korzystać tylko z obowiązującego podręcznika szkolnego. W roku 1969 ukazały się bowiem w Bibliotece Narodowej *Treny* w opracowaniu J. Pelca. Publikacja ta, zaopatrzona w obszerny *Wstęp* (w wydaniu XIII, zmienionym, z r. 1972 liczy 103 stronic), komentarz, bibliografię i *Dodatek*, stała się odtąd cennym źródłem wiedzy naukowej, z którego długo korzystali i nauczyciele, i uczniowie.

Podobnie wartościową pomocą naukową są *Pieśni* wydane w roku 1970 także przez Bibliotekę Narodową, a przygotowane przez Ludwikę Szczerbicką-Ślękową. Młodzież mogła już odtąd korzystać z najlepiej naukowo opracowanych *Fraszek*, *Odprawy*, *Trenów* i *Pieśni*, a miłośnicy twórczości Kochanowskiego sięgali zapewne i do *Psalterza*, wcześniej już opracowanego przez Jerzego Ziomek i wydanego przez Bibliotekę Narodową w roku 1960.

Należy również dodać, że do upowszechnienia dzieł Kochanowskiego wśród młodzieży szkolnej, a zwłaszcza *Fraszek*, *Trenów* i *Odprawy* przyczynił się najbardziej J. Krzyżanowski. Np. sam nakład *Trenów* w Bibliotece Szkolnej (z r. 1972) liczył 150 000 egzemplarzy, a *Odprawy* (z r. 1971) aż 200 000.

Dość dobrym źródłem wiedzy o dramacie renesansowym jest także praca Edmunda Kotarskiego pt. „*Odprawa posłów greckich*” Jana Kochanowskiego⁶¹. Jest to również ciekawa publikacja metodyczna. Autor, oprócz wykładu, zastosował też dyskurs, a stawiając proste i problemowe pytania, zachęca i jakby zobowiązuje młodego czytelnika do poszukiwania odpowiedzi.

Owocne też były w rozwoju i upowszechnianiu wiedzy o Kochanowskim i lata siedemdziesiąte. J. Ziomek wydał podręcznik uniwersytecki *Renesans*⁶², w którym na sześćdziesięciu stronicach omówił twórczość literacką czarnoleskiego piewcy. Chociaż adresatem książki są przeważnie studenci i uniwersyteccy nauczyciele, to nieraz z powodzeniem korzystali z niej i uczniowie szkół średnich.

W 1973 roku Stanisław Mijas wydał *Świętokrzyskie szlaki literackie*⁶³ i zamieścił w nich interesujący, osiemnastostronicowy szkic pt. *Jan Kochanowski*. Młodzież szkolna, zwłaszcza Kielecczyzny, wypowiedzią tą zapewne wzbogacała swoją wiedzę o twórcy *Muzy*. W następnym zaś roku ukazały się wartościowe materiały w wybo-

⁶⁰ Por. np. stronice podręczników, J. Komar i inni (s. 88-89) oraz K. Budzyk i inni (s. 125).

⁶¹ E. K o t a r s k i, „*Odprawa posłów greckich*” Jana Kochanowskiego, Warszawa 1969.

⁶² J. Z i o m e k, *Renesans*, Warszawa 1973, s. 199-263.

⁶³ S. M i j a s, *Świętokrzyskie szlaki literackie*, Łódź 1974, s. 29-46.

rze i opracowaniu Andrzeja Zbigniewa Makowieckiego *O literaturze polskiej*. We *Wstępie* czytamy, że wybór będzie

przydatny nauczycielowi szkoły średniej w jego codziennej pracy dydaktycznej, z korzyścią przeczyta go także maturzysta, kandydat na studia polonistyczne, każdy wreszcie uczeń o zainteresowaniach humanistycznych, uczestnik kół zainteresowań i zajęć fakultatywnych⁶⁴.

W książce znalazły się m. in. dwa bardzo ciekawe i rzeczowe studia o Janie Kochanowskim. Jedno napisał J. Pelc, pt. *Optymizm i tragizm człowieka Renesansu*, drugie, poświęcone *Odprawie posłów greckich*, wyszło spod pióra T. Ulewicza. Liczne są też odwołania do utworów mistrza czarnoleskiego w pracy J. Ziomka zatytułowanej *Podstawowe pojęcie literatury Renesansu*.

Wiele przytoczeń z dzieł lutnisty renesansowego znajduje się także w książce Bożeny Chrzastowskiej i Seweryny Wysłouchowej *Wiadomości z teorii literatury w analizie literackiej*⁶⁵. Uczniowie korzystający z tej publikacji utrwalają przejmowane stamtąd wiadomości o twórcy *Szachów*.

Narastająca wiedza o Kochanowskim i nowe pomysły interpretacji dzieł wywołały także pewne zmiany w opracowywaniu książek szkolnych. Oto w 1976 roku został wydany podręcznik dla uczniów szkół średnich o profilu humanistycznym przygotowany przez Kazimierza Krajewskiego i wydany pt. *Piśmiennictwo polskie od średniowiecza do oświecenia*⁶⁶.

Autor dał dość trafny zestaw utworów Kochanowskiego. W książce zamieścił siedemnaście fraszek: m. in. *Na fraszki, Na lipę, Do gór i lasów, Na swoje księgi, Na nabożną, Na Konrata, Do Mikołaja Firleja, O Hannie, O doktorze Hiszpanie, O szlachcicu polskim, Na młodość, O miłości, Na starość*; dalej siedem pieśni: *Nie masz i po drugi raz nie masz, Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy, Serce roście, Miło szaleć, Czego chcesz od nas, Panie, Trudna rada w tej mierze, Wieczna sromota* i jeszcze fragment *Pieśni świętojańskiej* (*Wstęp* i pieśń XII) i *Satyra* oraz pięć trenów: VI, VII, VIII, IX, X. Omówił też i *Odprawę posłów greckich*. W biografii zacytował B. Paprockiego i J. Januszowskiego, podał również daty pierwszych edycji głównych utworów. Teksty poety, polecenia i wykład o Kochanowskim zajmują czterdzieści osiem stron podręcznika. Ale Krajewski, stosując tzw. „układ problemowy”, porozmieszczał utwory poetyckie, komentarz i wiadomości biograficzne w różnych wycinkach tematycznych. Ów rozrzut, jak się wydaje, nie jest jednak szczęśliwym zamysłem dydaktycznym. Krajewski ukazał Kochanowskiego jakby w pięciu ujęciach projekcyjnych, tj. przy *Literackich wzorach osobowych, Renesansowym*

⁶⁴ *O Literatwoze polskiej. Materiały, wybór i oprac.* A. Z. Makowiecki, Warszawa 1974, s. 5.

⁶⁵ B. Ch r z ą s t o w s k a, S. W y s ł o u c h, *Wiadomości z teorii literatury w analizie literackiej*, Warszawa 1974.

⁶⁶ K. K r a j e w s k i, *Piśmiennictwo polskie od średniowiecza do oświecenia. Podręcznik dla klasy I liceum o profilu humanistycznym*, Warszawa 1976. 218

humorze, Poezji osobistych przeżyć, W trosce o Rzeczpospolitą i w Wizerunkach czołowych pisarzy polskich. Autor podręcznika na plan pierwszy wysunął tematy wersyfikacyjne i językowe (tak jakby poeta nie pragnął przekazać cennych i pouczających myśli) i im całkowicie podporządkował działalność poetycką, a atomizując jego twórczość, zatracił tak bardzo na tym etapie zdobywania wiedzy ważną zasadę całościowego ukazania osobowości pisarza. Owa problemowość miałyby głęboki sens, gdyby w naturalny sposób wynikała z analizy, interpretacji i wartościowania dzieł poszczególnych autorów. Musiałaby zatem zamykać rozważania o epoce.

W omawianym okresie ukazała się też ciekawa pozycja Marii i Józefa Półturzyckich pt. *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*. Autorzy poświęcili opisowi Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie osiem stron tekstu⁶⁷ i zamieścili pięć fotografii. Relacje są rzeczowe, żywe, dokładne i zachęcające do zwiedzania tej placówki. Nauczyciele i uczniowie wiele skorzystają z tej interesującej lektury.

Ale nie tylko szkoła, podręczniki i prace naukowe upowszechniały wiedzę o Kochanowskim. Dzieje jego sławy budowali także i poeci. Obok już wymienionych, podajmy tu jeszcze kilku: Stanisław Czernik⁶⁸, Bogdan Ostromecki⁶⁹, E. Bryll⁷⁰, Kazimierz Wierzyński⁷¹, Anna Kamińska⁷², Zygmunt Jan Rumel⁷³, Jan Sztudynger⁷⁴.

Bardzo dobrym popularyzatorem wiedzy o tekstach, pisarzu i epoce było również Polskie Radio, które nadawało specjalne programy dla młodzieży szkolnej. Na przykład dnia 16 maja 1977 roku można było wysłuchać ciekawego montażu literackiego pt. *Człowieka wizerunek własny* B. Miczko-Malcherowej, z udziałem Tadeusza Witczaka i J. Pelca. Interesujący też montaż poetycki w dniu 12 grudnia 1977 roku *Wypowiedzieć siebie* przygotowała M. Woś, z udziałem Czesława Hernasa. Przedstawiono wówczas najpiękniejsze liryki Petrarke, Kochanowskiego, Ronsarda i Szekspira, w których poeci wypowiadali swoją radość, rozpacz, ból i smutek. Dnia 6 listopada 1978 roku H. Zawisłakowa przygotowała program radiowy pt. *Nie porzucaj nadzieje*. W audycji, mówiącej o filozofii stoickiej i epikurejskiej oraz jej wpływie na kształtowanie się europejskiej i polskiej literatury renesansowej, przytoczono fragmenty utworów poetyckich Horacego i Kochanowskiego. W opracowaniu tej samej autorki 27 listopada 1978 roku wyemitowano audycję z udziałem M. Cytowskiej pt. *Wielkieś mi uczyniła pustki*, poświęconą *Trenom* Kochanowskiego. Zarówno recytacja, jak i komentarz, były bardzo udane.

⁶⁷ M. i J. P ó ł t u r z y c c y, *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1978, s. 22-32.

⁶⁸ S. C z e r n i k, *Poezje wybrane*, Warszawa 1969, s. 90, 118.

⁶⁹ B. O s t r o m ę c k i, *Poezje wybrane*, Warszawa 1975, s. 136.

⁷⁰ E. B r y l l, *Poezje wybrane*, Warszawa 1969, s. 51-52.

⁷¹ K. W i e r z y ń s k i, *Poezje*, Kraków 1975, s. 101.

⁷² A. K a m i ę n s k a, *Poezje wybrane*, Warszawa 1971, s. 101.

⁷³ Z. J. R u m e l, *Poezje wybrane*, Warszawa 1977, s. 66.

⁷⁴ J. S z t a u d y n g e r, *Poezje wybrane*, Warszawa 1974. s. 79.

3. Dwa jubileusze: 450 rocznica urodzin i 400 rocznica śmierci pisarza

Jan Kochanowski, jak wykazaliśmy, żył w świadomości pokoleń od roku 1564, począwszy od wydania *Słownika* Jana Mączyńskiego i w miarę upływu lat wzrastało zainteresowanie nim nie tylko szkoły, lecz także i badacze z profesji. Aby przybliżyć czasy, twórczość i postać, wydawano dzieła, pisano o nim monografie, organizowano naukowe zjazdy. Pierwszy odbył się w roku 1884, w trzechsetną rocznicę śmierci pisarza, drugi w 1930 roku, w czterechsetlecie urodzin.

Na lata 1980 i 1984 przypadły dwa jubileusze: w roku 1980 – 450 rocznica urodzin, a w roku 1984 – 400 rocznica śmierci poety. Te dwie daty zostały przyjęte przez polskich humanistów jako ramy obchodów rocznicowych poświęconych Kochanowskiemu. O zbliżaniu się tych dat wiedzieli badacze twórczości autora *Zgody* i już wcześniej organizowali sesje naukowe, przygotowujące do wielkich wydarzeń rocznicowych. Na początku lat siedemdziesiątych w Instytucie Badań Literackich PAN pod kierunkiem Marii Renaty Mayenowej zespół edytorski rozpoczął prace nad przygotowaniem sejmowego wydania *Dzieł wszystkich*. Od roku 1974 Pracownia Literatury Staropolskiej tegoż Instytutu pod kierunkiem Teresy Michałowskiej organizowała co dwa lata ogólnopolskie konferencje naukowe poświęcone twórczości mistrza z Czarnolasu.

Od roku 1980 niemal każda wyższa uczelnia humanistyczna organizowała sesje naukowe. Wymieńmy kilka. W dniach 29-31 maja 1980 r. odbyła się sesja naukowa Radomsko-Kielecko-Czarnoleska, na której wygłoszono dwadzieścia cztery referaty (wydane w 1981 r. pt. *Janowi Kochanowskiemu ziemia rodzinna*). W sesji wzięli udział tacy znakomici uczeni, jak: Tadeusz Ulewicz, Janusz Pelc, Wiktor Weintraub, Stanisław Urbańczyk, Tadeusz Bieńkowski, Paulina Buchwald-Pelcowa, Jerzy Starnawski, Jan Nowakowski, Helena Cybienko (Moskwa). Było to bardzo ciekawe i pożyteczne spotkanie uczonych. Ja też wygłosiłem referat.

W tym samym roku (w dniach 26-27 listopada) odbyła się sesja naukowa w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, na której wygłoszono jedenaście referatów, przygotowanych m.in. przez J. Pelca, Alojzego Sajkowskiego, P. Buchwald-Pelcową, Mirosława Korolkę, Jana Malickiego, J. Starnawskiego, Wacława Urbana, Władysława Magnuszewskiego i M. Łojka (wydanie referatów w r. 1985, pt. *450 rocznica urodzin Jana Kochanowskiego 1530-1980*).

W marcu 1981 roku (od 19 do 21) odbyła się sesja naukowa w Uniwersytecie Warszawskim poświęcona poecie i epoce Odrodzenia. W spotkaniu uczestniczyli wybitni naukowcy: Henryk Samsonowicz, Bogdan Suchodolski, Antoni Mączak, Janusz Tazbir, Jan Białostocki, Janusz Pelc, Jadwiga Rytel, Maria Cytowska, Jerzy Axer, Józef Magnuszewski, Maciej Żurowski, Halina Rybicka-Nowacka, Władysław Kupiszewski, Przemysław Zwoliński, Zdzisław Libera (referaty ukazały się w roku 1985 pt. *Jan Kochanowski i kultura Odrodzenia*).

W roku 1984 odbyła się sesja naukowa na Uniwersytecie Śląskim, na której wygłoszono siedemnaście referatów (wydanych w roku 1985 w dwóch tomach pt. *Jan Kochanowski. Twórczość i recepcja*), przygotowanych m. in. przez Jana Malickiego, Władysława Magnuszewskiego, Jerzego Starnawskiego, Mieczysławę Miterę-Dobrowolską, Zbigniewa Jerzego Nowaka, Jana Zarembe, Halinę Bursztyńską.

Uroczystości jubileuszowe zamykała pięciodniowa Konferencja Naukowa pod hasłem *Jan Kochanowski 1584-1984*, zorganizowana w dniach 15-19 października 1984 roku w Warszawie. Obrady odbywały się w Zamku Królewskim (15 X), w Pałacu Staszica (16, 17 X), i w Uniwersytecie Warszawskim (18, 19 X). Program konferencji przewidywał sześćdziesiąt referatów i komunikatów. Organizatorzy dopuścili tylko najwybitniejszych znawców twórczości poety. Byli uczeni z różnych ośrodków naukowych kraju (z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Kielc, Gdańska, Lublina, Łodzi, Zielonej Góry) i z zagranicy (z Cambridge Mass., Rzymu, Bukaresztu, Moskwy, Kijowa, Mińska, Wilna, Mediolanu, Bloomington, Frankfurtu n. Menem, Berlina, Los Angeles). Wymieńmy tylko kilku uczonych zagranicznych i tytuły ich referatów. Sante Graciotti z Rzymu mówił o *Poezji religijnej Kochanowskiego na tle jego czasów*; Helena Cybienko z Moskwy wygłosiła referat nt. *Kochanowski w Rosji i Związku Radzieckim*; Ion Chitimia z Bukaresztu – *Europejskie znaczenie Jana Kochanowskiego i jego recepcja w Rumunii*; Rastisław Radyszewski z Kijowa – *Kochanowski na Ukrainie*; Pietro Marchesani z Genui – *Kochanowski w Italii i literaturze włoskiej*; Eberhard Dieckmann z Berlina – *Z dziejów niemieckiej recepcji Jana Kochanowskiego*; Włodzimierz Marchel z Mińska – *Jan Kochanowski w opinii pisarzy Białorusi XIX wieku*; Samuel Fiszman z Bloomington (USA – Indiana) – *Kochanowski w krajach anglojęzycznych*.

Była to imponująca Konferencja Naukowa. Badacze ukazywali rozmaite aspekty pisarstwa Kochanowskiego, jego wpływ na różne kultury, stopień żywotności dorobku literackiego dawniej i obecnie, konfrontowali poziom osiągnięć artystycznych z ówczesnymi pisarzami, np. z Piotrem Ronsardem. Najbardziej zaangażowanym badaczem wielbiącym twórczość Kochanowskiego był Ion Chitimia z Bukaresztu, który dowiedziawszy się o pozytywnym wyniku badań referenta, przeszkadzał mu, wykrzykując różne uwagi, np. „Tak! Kochanowski był wówczas największym poetą!”, „Najwyżej wzniósł się na wyżyny sztuki poetyckiej”; „To poeta doctus, moralista, filozof, przyjaciel uczonych i spokojnego wiejskiego życia”. Gdyby na obradach mógł być Jan Kochanowski, z radością zapewne by oświadczył, że jego przewidywania wypowiedziane w pieśni XXIV, ks. II spełniają się:

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie;
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.

Polscy i zagraniczni uczeni godnie uczcili obydwaj jubileusze poety. Jak mogli, tak ukazywali jego zasługi. Wszędzie w obradach uczestniczyli także nauczyciele

języka polskiego, studenci, a nawet młodzież szkół średnich. Lata te przyniosły wiele nowych spostrzeżeń, odkryć, gruntownych, bogatych studiów o epoce, autorze, spuściznie literackiej i o ciągłej żywotności jego dzieł. Młodzież w tych latach wiele dowiedziała się o piewcy *Zgody*.

Niestety! Tych rocznic zbyt mało nie popierały ówczesne władze Polski Ludowej. Prasa nie mogła pisać szerzej ani o zjazdach naukowych, ani o żywotności dzieł Kochanowskiego. Jedną z redakterek „Głosu Nauczycielskiego”, na podstawie referatu mojego autorstwa – *Jan Kochanowski w edukacji młodzieży w latach 1918-1980*, przygotowała artykuł pt. *Jan Kochanowski przy tablicy* i nie opublikowała go, ponieważ cenzura na to nie pozwoliła.

Trzeba tu jeszcze przypomnieć, że, oprócz ksiąg z referatami zjazdów, ukazywały się bardzo ciekawe publikacje różnych autorów. Kilka wymieńmy. W 1979 roku wydano książkę Wacława Waleckiego *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby oświecenia*; J. Pełca *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej* (1980); *Kochanowski Z dziejów badań i recepcji twórczości*. Oprac. Mirosław Koralko (1980); *Jan Kochanowski i epoka renesansu*, pod red. Teresy Michałowskiej (1984); M. Korolko: *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy* (1985); *O języku poetyckim Jana Kochanowskiego*. Wyboru artykułów dokonał i opracował Marian Kucała (1984).

Jubileusze Kochanowskiego ożywiły pamięć o poecie nie tylko w Polsce, lecz także w różnych krajach świata. Do akcji upowszechnienia wiedzy o Kochanowskim włączyły się różne pisma naukowe i z dydaktyki polonistycznej, m. in. „Język Polski w Szkole”, „Polonistyka”, „Język Polski”, „Ruch Literacki”, „Pamiętnik Literacki”.

Jan Kochanowski w latach 1980-1984 zajaśniał i świecił całym blaskiem swej nieśmiertelnej sławy na sesjach naukowych, w publikacjach zwartych, w periodykach i w szkołach, w których wygłoszono wiele cennych prelekcji. Okazało się, że mądra, poetycka refleksja lirnika, dbałość o wysoki kunszt artystyczny dzieł, o różnorodność form wypowiedzi, troska o naród, jego język i kulturę umysłową, o kontynuację obyczajów, o rozwój i umacnianie ducha narodowego i inne składniki dzieł nie straciły na aktualności i pozostają nadal żywotne, godne poznania i wykorzystania w praktyce.

4. I pozostał „u ludzi w powieści uczciwej”

W poszczególnych rozdziałach wykazaliśmy, że teksty Jana Kochanowskiego żyły w świadomości licznych pokoleń, zwłaszcza od momentu wprowadzenia ich do nauki szkolnej, tj. od wydania w roku 1564 *Słownika* Jana Mączyńskiego, w którym zamieszczono trzy utwory poety, rekomendujące dzieło leksykografa. Ale ta pozytywna opinia o *Leksykonie* była zarazem poetycką autoprezentacją Kochanowskiego: podkreślała jego godność sekretarza królewskiego i zwracała uwagę na głębokie,

rozległe, wielostronne wykształcenie, o czym świadczą utwory dwujęzyczne, napisane po łacinie i po polsku.

Rozważania nad zagadnieniem – *Jan Kochanowski w edukacji uczniów w latach 1564-1984* – obejmującym ponad czterysta lat, prowadzą do licznych wniosków. W poszczególnych okresach historycznych zmieniały się cele nauczania i szkoła wyznaczała inne funkcje literaturze. Przez okres pierwszych stu lat teksty poety służyły za wzór wzniosłych, patriotycznych, moralnych, religijnych, filozoficznych, obywatelskich myśli, pięknego języka ojczystego, bogactwa form wypowiedzi literackich, jak: różnorodność zwrotek, długość wersów, mnogość rymów, zmienność rytmu.

Uczniowie, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, uczyli się na pamięć niektórych psalmów, pieśni, fraszek, trenów, epitafiów i epitalamiów, a potem wykorzystywali w praktyce szkolnej, pisząc, według wzorów, prace domowe. Nauka układania mów i pisania tekstów literackich była powszechna i do połowy XVII wieku stała na wysokim poziomie. W szkołach wykładali nie tylko magistrowie, lecz także i doktorzy. Uczyli i Polacy, i cudzoziemcy; nie było żadnych barier językowych, bo wszędzie w Europie językiem wykładowym była łacina, a pensje pedagogów, w ówczesnej, bogatej Polsce, były wysokie. Obraz szkoły polskiej zaczął się zmieniać w okresie kontrreformacji, a zwłaszcza w czasach saskich. Cały kraj ogarnęła wówczas fala regresu. Wynikiem tego była rezygnacja z ambicji kultywowania wielkiego dorobku naukowego i artystycznego epoki Odrodzenia. Dzieci chłopskie z powodu zwiększenia pańszczyzny miały utrudniony dostęp do szkół, udziału w życiu umysłowym i publicznym kraju, zmalała również rola synów mieszczańskich.

Młodzież szlachecka i magnacka, pozbawiona twórczej rywalizacji w szkole, straciła zapał do nauki. Szlachta była często zwalniana od obowiązku wykazania się cenzusem naukowym przy obejmowaniu godności państwowych, a nawet kościelnych. Wystarczyło tylko pochodzenie. Szkoła nie mogła stawiać uczniom wysokich wymagań, gdyż rodzice nie życzyli sobie, by ich synowie zbyt się trudzili. Tylko nieliczni magnaci i szlachcice dbali o gruntowniejsze wykształcenie chłopców, o czym świadczą tzw. instrukcje rodziców, dawane przeważnie opiekunom. Ale **ogół szlachty i magnaterii nie przejmował się przestrogą, że łatwa szkoła to zbrodnia społeczna i państwowa**, bo urzędnik z głową do poźloty, to jak „miecz u szalonego i sobie i ludziom szkodzi”.

W czasach saskich teksty Kochanowskiego wykorzystywano najczęściej w dysputach i dlatego w rękopiśmiennych retorykach znajdujemy wyimki z jego dzieł, natomiast na lekcjach poetyki krótsze utwory, przeważnie fraszki, stanowiły wzór do pisarskiego naśladowania. Dużym powodzeniem cieszyły się *Raki*:

Sławny jest Polak nie lęka się strzały
Bo jawny żołnierz nie za murem śmiały
[...]
Staje lwim sercem nie strach go uwodzi
Daje wszem odpór nie z placu uchodzi

Ojczyzny broni nie dba o swe rany
Blizny odbiera nie w wojnie z dzbany⁷⁵.

Często wzorowano się na epigramatach o pijaństwie, a zwłaszcza na epitafiach, traktowanych nawet humorystycznie:

Patrzay, iak śmierci leda może być przyczyna,
Jeden słyszę w kieliszku wypił z muchą wina,
Zatym się zakasławszy nagle wytchnoł ducha,
Patrzayże, że i chłopa może zabić mucha⁷⁶.

Od czasu wystąpienia Bohomolca wzrosło zainteresowanie twórczością „księcia poetów” i stopniowo rodził się i utrwalał kult pisarza. W drugiej połowie XVIII stulecia, zwłaszcza w czasach działalności Komisji Edukacji Narodowej, Kochanowski jawił się jako twórca i wielbiciel ojczystego języka. Zwolennicy szkoły narodowej w dyskusji z łacinnikami posługiwali się argumentami czerpanymi m. in. z dzieł lirnika z Czarnolasu i ich pokonali. W 1810 roku program nauczania wyodrębnił język polski jako samoistny przedmiot nauczania. W szerszym wyborze tekstów poety, zamieszczanych w podręcznikach szkolnych, już od początku XIX wieku Kochanowski był ukazywany nie tylko jako wybitny stylistą, artystą niezrównany, wybraniec Muz, lecz także jako „poeta doctus”, udzielający mądrych rad na różne okoliczności.

W Polsce porozbiorowej ukazywano go wszechstronnie w szkołach: jako wzór wielkiego, rozważnego, bezinteresownego patriotyzmu: „A jeśli komu droga otwarta do nieba, // tym, co służą ojczyźnie. Wątpić nie potrzeba”; troskliwego Polaka o ład w kraju, o silne państwo, ganiącego lekkoduchów rządzących: „O nierządne królestwo i zginienia bliskie, // Gdzie ani prawa ważą, ani sprawiedliwość // Ma miejsce, a wszystko złotem kupić trzeba”; uczciwego, pobożnego obywatela, ufającego Bogu: „Ojczyźnie dobrotliwy, // Ciebie chwalić powinien każdy człowiek żywy”, „Kto mu kolwiek ufa, nie zaginie”, „Boże, wiecznej mocy”, „Człowiek – boże igrzysko”; zasłużonego, wielkiego artystę pióra o europejskiej sławie: „O mnie Moskwa i wiedzieć będą Tatarowie”, „Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają”; wielce zasłużonego tłumacza *Psałmów* Dawida: „I teraz ci z Libanu niosę Dawidowe // złote gęśli, a przy nich polskie pieśni nowe”.

Autorzy podręczników szkolnych pokazywali również poetę jako kochającego ojca, rozpaczającego po śmierci córki Urszulki, ale jednocześnie jako niebywałego artystę słowa, zdolnego własny ból serca tak zobrazować, że powstały *Treny*, arcydzieło literatury światowej: „Nie dziwuję Niobe, że na martwe ciała // Swoich najmilszych dziełek patrząc skamieniała”; pisarza zalecającego umiar w bogaceniu się: „To pan, zdaniem moim, // Kto przestał na swoim”, „Ten przede wszystkim znać się

⁷⁵ Rkps 537 I z r. 1737, s. 89. Biblioteka Uniwersytecka A. Mickiewicza w Poznaniu.

⁷⁶ Rkps Akc. 5611. *Retoryka i poetyka* z XVIII w., s. III. Biblioteka Narodowa w Warszawie.

szczęśliwym jest godny, // Bo ma dosyć na swoim, cudzego nie głodny”. W tym kręgu myślowym znajdują się też i inne cenne przestrogi: „Nie wierz Fortunie, co siedzisz wysoko”, „Nie ufaj w złoto”. Mamy również i łagodny optymizm: „Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje”. Ta wypowiedź była często polecana uczniom jako temat pisemnego wypracowania.

Kochanowski był przedstawiany także jako wzór niezależnego od monarchów, lubującego się, podobnie jak Mikołaj Rej, w sielskości: „Wsi spokojna, wsi wesoła”. Idąc śladami Kochanowskiego, Franciszek Karpiński porzucił progi możnych panów stolicy i wrócił do ojczyściej chaty. W *Powrocie z Warszawy na wieś* wyznał: „Szczęśliwy, kto na małym udziale przebywa” i nie jest zależny od kaprysów możnych, bo chociaż, jak oznajmił, „coś mi dawano, // Ale wszystkie godziny życia kupić chciano”.

Wartościową cechą człowieka, zdaniem Kochanowskiego, jest czyste jego sumienie, bo „kogo gryzie mól zakryty, // Nie idzie mu w smak obiad obfity”. Poeta zalecał żyć cnotliwie: „Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi” (częsty temat wypracowań); „W cnotę własną się ogarnę // I uczciwej chudoby bez posagu pragnę”, „aby pozostać u ludzi w powieści uczciwej”.

Poeta kształcił się i tworzył w okresie renesansu. Długo studiował, wiele podróżował, przebywał na różnych dworach, tam nie raz biesiadował. I ten nastrój z chęcią utrwał: „Miło szaleć, kiedy czas po temu”, „A nam wina przynosicie, // Z wina dobra myśl roście”, „Pijali przedtem i filozofowie, // A przedsię mieli spełna rozum w głowie”. Ten dystych często pojawiał się w rękopiśmiennych poetykach.

Kochanowski, jak staraliśmy się wykazać, zaproponował czytelnikom ogromne bogactwo cennych myśli i rozległy wachlarz form artystycznych. Autorzy podręczników szkolnych z tego skarbcza literackiego obficie korzystali.

Należy też dodać, o czym w poprzednich rozdziałach wspominaliśmy, że od początku XIX stulecia zaczęły się ukazywać ogólne zarysy twórczości „książęca poetów”, a potem dochodziły rozprawy szczegółowe i wzbogacały wiedzę o tekstach, o poecie, o epoce i ten proces trwa nadal.

Aż do odzyskania niepodległości w roku 1918 Kochanowski był wzorem wielkiego poety-artysty, wzorowego stylisty, patrioty, moralisty, człowieka wiary i nadziei, pogodnego życia – przeplatanego smutkami. Uczniowie obowiązkowo uczyli się na pamięć *Czego chcesz od nas, Panie*, kilku fraszek, psalmów, trenów, pieśni, w tym Panny XII z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* i paru fragmentów *Odprawy posłów greckich*. Pisali też często prace domowe i klasowe poświęcone utworom poety lub rozwijali konkretną myśl, zawartą w takiej np. wypowiedzi: „To pan, zdaniem moim, kto przestał na swoim”; „Nie wierz Fortunie, co siedzisz wysoko”; „Kochanowski jako poeta narodowy”; „*Treny* jako wyraz indywidualizmu Kochanowskiego”.

Należy też przyznać, że zaborcy akceptowali twórczość Jana z Czarnolasu, bo nie zawierała w sobie cech rewolucyjnego patriotyzmu, nie budziła nienawiści, kształciła pozytywne przymioty uczniów.

W okresie II Rzeczypospolitej uczniowie otrzymywali różnorodniejsze i bogatsze zestawy tekstów poetyckich, a więc fraszek, pieśni, psalmów, elegii, poematów, zaś w całości poznawali *Odprawę posłów greckich* i *Treny*. Zachęcano też czy wręcz zobowiązywano uczniów do czytania studiów o twórczości Kochanowskiego i troszczono się o wyposażenie ich w rzeczową, trwałą i stosunkowo obszerną wiedzę.

Stosowano również bardziej urozmaicone analizy i interpretacje tekstów literackich. Nauczyciele w procesie tzw. szkolnego rozbioru mieli z utworów wydobywać te zawartości myślowe, które kształcą postawę dobrego, rozważnego i zaangażowanego obywatela, żarliwego patriotę, pracowitego i dbającego o godność człowieka. Ponadto w dziełach starano się ukazać piękno, dobro i prawdę, a poprzez aktorskie odczytywanie tekstów, z odpowiednią intonacją, poloniści podkreślali serdeczność uczuć, ich rzetelność, szlachetność i podniosłość⁷⁷. Do realizacji tych celów służyły dobrze dobrane teksty, specjalne prace metodyczne dla uczniów, a przede wszystkim ciekawie i pomysłowo dydaktycznie napisane podręczniki.

Po roku 1950, w związku z nieco odmiennymi założeniami ogólnopedagogicznymi oraz obowiązującą socjologiczną teorią interpretacji utworów literackich, pisma Kochanowskiego, jak zobowiązywał program, miały „ukazywać krytyczną postawę poety wobec stosunków społecznych i politycznych”⁷⁸, natomiast wydane później akcentowały „przełomowe znaczenie twórczości J. Kochanowskiego w rozwoju języka i literatury polskiej”, „narodowy i humanistyczny charakter poezji” oraz „świecki ideał życia”⁷⁹. Te, zasadniczo ciekawe, hasła programowe nie wszystkie były jednak należycie opracowywane w podręcznikach szkolnych. Ale mimo że w programach, wypisach i podręcznikach historii literatury wydanych po 1950 roku nie pisano o Kochanowskim tak ciepło, serdecznie i wszechstronnie jak dawniej (np. nie zamieszczano w ostatnio obowiązujących wypisach psalmów), to jednak nauczyciele języka ojczystego pozostawali pod urokiem twórczości Jana z Czarnolasu i zachęcali młodzież do czytania dzieł i studiów o nim. Najwymowniej świadczą o tym tematy prac maturalnych z lat 1946-1975, opracowane przez Halinę Parnowską⁸⁰. Okazuje się, że w tym okresie uprzywilejowane miejsce wśród innych mistrzów sztuki literackiego słowa zajmował Jan Kochanowski. Świadczą o tym tematy prac maturalnych uwzględniające jednego twórcę i jego dzieła. Porównując czterech znakomitych pisarzy: Kochanowskiego, Krasickiego, Mickiewicza i Sienkiewicza widać, że w Polsce Ludowej twórczość Kochanowskiego na pisemnym egzaminie dojrzałości znalazła się na pierwszym miejscu. Lutnista czarnoleski, jak świadczą fakty, zdobył trwałe uznanie wśród polonistów szkolnych.

⁷⁷ K. W o j c i e c h o w s k i, *Wskazówki metodyczne*, s. 146.

⁷⁸ Ministerstwo Oświaty: *Program nauki w 11-letniej...*, s. 71.

⁷⁹ Ministerstwo Oświaty i Wychowania: *Program nauczania liceum ogólnokształcącego. Język polski. Klasy I-IV*, Warszawa 1971, s. 5 oraz *Program czteroletniego i pięcioletniego technikum i liceum zawodowego. Język polski*, Warszawa 1974, s. 5.

⁸⁰ H. P a r n o w s k a, *Pisemny egzamin dojrzałości z języka polskiego*, Warszawa 1969; tejsze: *Matura z języka polskiego w latach 1965-1975*, Warszawa 1978.

Analiza programów i podręczników oraz dodatkowych źródeł wiedzy o Kochanowskim z różnych okresów historycznych upoważnia i do innej jeszcze konstatacji. **Dawniej, kiedy młodzież uczyła się na pamięć aforyzmów i kilkunastu utworów poety w całości oraz gdy recytowała je zbiorowo – nawiązywała z twórcą kontakt bardziej uczuciowy i wyobrażeniowy, natomiast obecnie usiłuje przyswoić go sobie raczej tylko pojęciowo, intelektualnie.**

Dokonany przegląd głównych źródeł uczniowskiej nauki świadczy o żywym stosunku szkoły do Kochanowskiego, przy czym wszystkie roczniki kończące szkołę średnią były wcale dobrze wyposażone w wiedzę o lutniście z Czarnolasu. Twórca *Muzy* był dla młodzieży postacią pomnikową, ale nadal interesującą, dlatego jego dzieła ustawicznie czytano i komentowano, *bo wieje z nich*

tchnienie wielkiej poezji i bije wieczne źródło piękna mowy polskiej. To wielki chorąży kultury polskiej, który duszę narodu kształtował, którego pamięć potomność błogosławi i przyszłe pokolenia po wieczne czasy błogosławić będą⁸¹.

Drodzy poloniści! Tak pracujcie w szkołach, aby „tchnienie wielkiej poezji” Kochanowskiego nie straciło swego uroku piękna, prawdy, dobra i nadal kształtowało twórczą, mądrą, wielką, bogatą „duszę młodzieży”, „duszę narodu”.

⁸¹ K. K o s t a n e c k i, Przemówienie, [w:] *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego*. Kraków 1931, s. 18.